



1,89 mln
14,3 mln

unikalnych
użytkowników
odstón*

Rekordowy wynik znowu pobity, dziękujemy!

dajemy Wam słowo

* Dane wg. Google Analytics, maj 2019

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,59 zł (w tym 8% VAT)

Rok XXV Nr 106 (6563) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Paweł Buczkowski

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 3 CZERWCA 2019 r.

DZIŚ SPORT

Speed Car Motor Lublin przegrał z Betard Spartą Wrocław 43:47, ale punkt bonusowy jest w zasięgu ręki. Rewanż już w piątek

STRONA 13



Bolesna cena 500 plus

ROZCZAROWANIE „Biorąc pod uwagę fakt, iż rządowa dotacja 500+ ma dotyczyć każdego dziecka w rodzinie, chesne w tej wysokości nie obciążą budżetu rodzin” – tak Urząd Gminy Niemce, zarządzony przez wójta z PSL uzasadniał pierwotnie podwyżkę opłat za żłobek

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Zamiast 225 zł, pobyt dzieci w żłobku prowadzonym przez gminę Niemce będzie kosztował 400 zł – zdecydowali w piątek radni. Rodzice nowych żłobkowych dzieci – przyjętych do placówki od września 2019 r. – zaledwie dwa dni przed sesją otrzymali wiadomość SMS od dyrektorki przedszkola informującego o planowanej podwyżce chesnego.

– Ja dowiedziałam się tzw. pocztą pantoflową – mówi jedna z mam, która przyszła na piątkową sesję. Inni pozyskali tę wiedzę z Facebooka. – To jest niepoważne – jeszcze przed głosowaniem radnych komentowała tak prowadzone konsultacje Wioletta Przypis, która na sesji wypowiadała się w imieniu protestujących rodziców.

Dyrektorka żłobka tłumaczy, że ponoszona przez gminę kwota za pobyt jednego dziecka jest dużo wyż-



Rodzice protestujący przeciwko podwyżce zapowiadają, że o niższe chesne będą walczyć dalej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

sza niż 225 zł. – Miesięczny koszt za dziecko od podatnika wynosi 936 zł – wyliczała Agnieszka Woźniak-Urban.

Inną przyczyną podwyżki jest planowany wzrost liczby miejsc dla dzieci w wieku do lat trzech z 61 na 77. Ale urząd przygotowując pro-

jekt zmian uzasadniał je także rozszerzeniem od 1 lipca programu „Rodzina 500 plus” na pierwsze dziecko w rodzinie. Kiedy w środę

pytaliśmy o to w gminie, zastępca wójta Henryk Smolarz stanowczo zaprzeczał. – Absolutnie jedno z drugim nie ma żadnego związku – przekonywał Smolarz.

W Biuletynie Informacji Publicznej nie dało się wprawdzie znaleźć pierwotnego projektu uchwały, ale i tak do niego dotarliśmy. A w uzasadnieniu planowanej podwyżki czytamy wyraźnie: „Biorąc pod uwagę fakt, iż rządowa dotacja 500+ ma dotyczyć każdego dziecka w rodzinie, chesne w tej wysokości nie obciążą budżetu rodzin”.

W projekcie przygotowanym na piątkową sesję, już po naszym pierwszym artykule i czwartkowej dyskusji radnych z protestującymi rodzicami, projekt został zmieniony, łącznie z uzasadnieniem. Zamiast pierwotnej podwyżki do 500 zł pojawiła się kwota 400 zł, a w uzasadnieniu nie było już ani jednego słowa o rządowym programie. Tylko

o dużym zapotrzebowaniu na nowe miejsca w żłobku.

Rodzice obecni na sesji proponowali, aby podnieść opłatę z 225 do 300 zł. – My mówimy o 33 proc. podwyżce, państwo chcecie podnieść o 77 proc. – podliczała przedstawicielka protestujących rodziców. – Czy to jest poważne? Czy to jest kompromis? – dopytywała. I apelowała: – Proszę zastanowić się przed głosowaniem, bo to chodzi nie tylko o dzieci które są, ale też o te które przyjdą.

Argumenty rodziców nie przekonały jednak większości radnych, bo dziewięciu zagłosowało za. Trzy osoby były przeciw, dwie wstrzymały się od głosu, zaś jedna w ogóle nie głosowała.

W punkcie dotyczącym żłobka ani wójt gminy Niemce Krzysztof Urbaś (Polskie Stronnictwo Ludowe), ani jego zastępca Henryk Smolarz, także związany z ludowcami, nie zabierali głosu.

Kobieta zginęła przygnieciona przez samochód

Rodzinna tragedia w jednej z miejscowości z gminy Niedrzwica Duża. Wszystko wydarzyło się w piątek po godz. 17. Policjanci otrzymali zgłoszenie, że dziecko przejechało samochodem swoją babcię.

Na miejscu policjanci ustalili, że 37-latką z gm. Strzyżewice po dojechaniu oplem corsa na posesję, zaparkowała auto i wysiadła wraz z 63-latką. W środku pozostało 6-letnie dziecko. Kierująca oświadczyła późniejszej policjantom, że wyciągnęła kluczyki ze stacyjki i położyła je do schowka w drzwiach. W pewnym momencie dziewczynka

uruchomiła pojazd pozostawiony na załączonym biegu i ruszyła do przodu. Widząc co się dzieje, starsza z kobiet chciała zatrzymać auto. Niestety samochód najechał na nią i przygnoił w niewielkim rowie. W wyniku odniesionych obrażeń i pomimo podjętej akcji reanimacyjnej 63-latką zmarła na miejscu zdarzenia. 37-latką była trzeźwa.

Na miejscu do późnych godzin wieczornych pod nadzorem prokuratora pracowali policjanci. Teraz trwa postępowanie mające na celu ustalenie wszystkich szczegółowych okoliczności tego tragicznego zdarzenia. (PAB)

Kto się wyłożył na łacie?

To był przypadek – tak skoszenie kwietnej łaki przy Bernardyńskiej tłumaczył w piątek prezydent Krzysztof Żuk. Dzień wcześniej jego podwładni tłumaczyli, że łaki nie będzie, bo miała zbyt słabą glebę.

STRONA 3

Radni poszli na rękę deweloperom

Rada Miasta poszła na rękę trzem firmom, które chcą budować bloki w trybie „lex deweloper”, ale dzieci ich mieszkańców miałyby za daleko do szkoły. Radni stwierdzili, że zgodzą się na odstępstwo od normy, jeżeli deweloperzy zapłacą miastu kwotę pokrywającą z góry pięcioletnie koszty dowozu uczniów na lekcje.

STRONA 4

Noc Kultury 2019. Apetyty były większe

Owszem, było jak zwykle magicznie, Lublin pokazał swoje kolorowe i gwarne oblicze. Ale częściej niż dotąd było słychać obawy, że lubiana Noc Kultury, może podryfować w kierunku bycia tylko okazją do spotkań towarzyskich i zarobku dla restauratorów.

STRONA 8



FOT. MACIEJ KACZKOWSKI

Wymieniała brylanty na cyrkonie

OSZUSTWO Pracownica salonu jubilerskiego w Lublinie zamieniała drogie brylanty na niewiele warte cyrkonie. Wynosiła też ze sklepu cenną biżuterię i zegarki. Zarobiła na tym setki tysięcy złotych – dowodzi prokuratura

JACEK SZYDŁOWSKI

Sprawą 42-letniej Joanny D. i jej 33-letniego partnera – Marcina F. zajmuje się teraz Sąd Okręgowy w Lublinie. Kobieta odpowiada za przywłaszczenie kosztowności należących do jej pracodawcy. Jej chłopak miał jej w tym pomagać.

Z akt sprawy wynika, że Joanna D. od 2003 r. pracowała w jednej ze znanych firm jubilerskich. Początkowo jako ekspedientka. Ostatnio kierowała firmo-

wym salonem w centrum Lublina. Z pracą pożegnała się pod koniec 2017 r. Śledczy ustalili, że kobieta regularnie okradała swojego pracodawcę. Zabierała ze sklepu łańcuszki, bransoletki, kolczyki, pierścionki naszyjniki i zegarki. Towar następnie sprzedawała – z akt sprawy wynika, że ze sklepu zniknął towar o wartości ponad 330 tys. zł.

W miejsce zabranych kosztowności kobieta podkładała „zamienniki”, które przywoził jej partner

– twierdzi prokuratura. Para nie ograniczała się jedynie do zabierania cennego towaru. Joanna D. i jej partner usuwali również brylanty z pierścionków i zastępowali je cyrkoniami – dowodzą śledczy. Marcin F. miał wozić pierścionki do rzemieślnika, który wymieniał kamienie. Z ustaleń prokuratury wynika, że mężczyzna ten nie wiedział, iż pracuje na przywłaszczonej biżuterii.

Joanna D. zeznała, że pierścionki z cyrkoniami nigdy nie trafiły do klien-

tów. Podobnie jak inne zamienniki, miały być przechowywane w sklepie, w specjalnym magazynie. Joanna D. przekonywała, że wyciągała je tylko do inwentaryzacji. Prokuratorskie śledztwo nie wyjaśniło jednak wielu szczegółów sprawy. Nie ustalono, jak długo kobieta okradała firmę oraz komu sprzedawała biżuterię i zegarki. Prokuratura doliczyła się 9 pierścionków z cyrkoniami.

Joanna D. wpadła przez czujność swojej szefowej.

W listopadzie 2017 r. do salonu zgłosił się klient, zainteresowany kupnem zegarka. Dostał propozycję atrakcyjnego rabatu. Szefowa firmy zorientowała się, że cena zegarka jest mocno zaniżona. Za tego rodzaju produkty odpowiadała w sklepie Joanna D. Tydzień później okazało się, że część produktów ma nieprawidłowe oznaczenia. Szefowa firmy zwróciła również uwagę na ich wygląd. Wskazywał on, iż biżuteria pochodzi z niewiadomego

źródła. W sklepie zarządzono inwentaryzację.

Inwentaryzacja wykazała braki na ponad 330 tys. zł. Sprawą zajęła się policja i prokuratura. W domu Joanny D. odnaleziono część kosztowności wyniesionych z lubelskiego salonu. 42-latką przyznała się do winy. Podpisała również zobowiązanie, w którym uznała swój dług wobec pracodawcy. Jej partner nie przyznał się do zarzutów. Za przywłaszczenie grozi do 5 lat więzienia.

Kacper jedzie walczyć o życie



Kacper z siostrą

FOT. SIEPOMAGAPL/KACPER-DRZAZGA

POMOC Udało się! Rano we wtorek, 11 czerwca Kacper Drzazga ze Świdnika zamelduje się w klinice w Münster, gdzie rozpocznie walkę z ostrą białaczką limfoblastyczną. Leczenie będzie możliwe tylko dzięki gigantycznej armii ludzi, którzy dali mu szansę na życie.

Walka z chorobą rozpoczęła się cztery lata temu. Były w niej dobre chwile, gdy po przeszczepie szpiku od siostry wydawało się, że nadeszło całkowite wyleczenie. Były dramaty, gdy nerwowo zbierano pieniądze na tzw. lek ostatniej szansy. Zawsze była jednak nadzieja. Nawet wtedy, gdy w dniu 13. urodzin chłopca okazało się, że białaczka wróciła i że w Polsce nie ma już szans na dalsze leczenie. Nadzieja była, bo okazało się, że Kacper jest pierwszą osobą z Polski, która otrzymała szansę na leczenie terapią CAR-T w niemieckiej klinice w Münster. Daje ona szansę na całkowite wyleczenie. Warunkiem było jednak zebranie 800 tys. zł i wpłacenie ich na początku czerwca na konto szpitala. Ruszyła zbiórka.

– Towarzyszyły jej ogromne nerwy – przyznaje Anna Broda, koordynator zbiórki. – Kacper był w szpitalu, ale śledził pasek pokazujący ile pieniędzy zebrano. On najlepiej wiedział, o co idzie gra i co się stanie, jeśli pełnej kwoty nie uda się zebrać do końca maja. We wtorek był przerażony, bo zostały

już tylko trzy dni, a bardzo dużo pieniędzy brakowało.

W piątek, w ostatnim dniu zbiórki pasek pokazywał już jednak 101 proc. wymaganej kwoty. Wiadomo było też, że jeszcze przez weekend pieniądze będą zbierane do puszek w całym Świdniku. Było to konieczne by dodatkowo opłacić koszt karetki, która już 10 czerwca zawiezie chłopca do Niemiec.

– Nie sposób opisać radości Kacpra, kiedy okazało się, że rozpocznie leczenie. Na szali było przecież jego życie – podkreśla Broda. – Teraz jego stan jest stabilny. Nie denerwuje się. Ostatnie dni przed wyjazdem spędził w domu. To dla niego bardzo ważne, bo może być z siostrą. Kiedy był w szpitalu, dziewczynka nie mogła go odwiedzić.

Na razie nie wiadomo, jak długo Kacper będzie przebywał w niemieckiej klinice. Na pewno do końca miesiąca, ale być może dłużej, jeśli będzie taka potrzeba. O tym na razie jednak nie myśli. Najważniejsze jest, że wciąż walczy. – Ogromne podziękowania należą się wszystkim wolontariuszom i ludziom dobrej woli, którzy sprawili, że wyjazd dojdzie do skutku. Bez zaangażowania gigantycznej armii, która razem z Kacprem stanęła do walki byłaby ona przegrana. Z nimi odniesiemy zwycięstwo – mówią rodzice chłopca. **ASK**

Artysta pozwany za wpis o „barbarzyńcy”

KULTURA Przeprasiny i zapłaty 10 tys. zł na cel charytatywny oczekuje p.o. dyrektor Centrum Spotkania Kultur Marek Krakowski od lubelskiego artysty Jarosława Koziary. Ten w internetowym wpisie nazwał go m.in. „ignorantem”, „barbarzyńcą” i „szkodnikiem”. – Jeśli będę musiał odszczekać swoje słowa, to nie będzie to szczere – komentuje pozwany

TOMASZ MACIUSZCZAK

Chodzi o wpis, jaki 8 maja Koziara zamieścił w internetowym portalu Facebook. Poinformował w nim o decyzji Krakowskiego, który nakazał demontaż tworzony przez niego w gmachu CSK instalacji „Drzewo”.

– Wszystko prowadziło do szczęśliwego finału, powstała kilkutonowa konstrukcja wewnątrz dziedzińca/klatki schodowej aż... aż władze przejął ignorant Polister Duszambur sekretarz partii PiS i były kierownik poczty, „specjalista od postmodernizmu” i ten barbarzyńca właśnie usuwa moją pracę z budynku bo jest zbyt ograniczony by ją zrozumieć. Szkodnik, który za parę miesięcy opuści w niesławie placówkę musi jeszcze zniszczyć to czego nie wyprodukował – napisał artysta (pisownia oryginalna). W poście nawiązał do wywiadu, którego Krakowski jako sekretarz okręgowych struktur Prawa i Sprawiedliwości udzielił internetowej telewizji „Niezależny Lublin” w lutym, jeszcze przed objęciem funkcji w CSK. Stwierdził w nim m.in., że „politycy muszą być polihistorami, czyli mieć wiedzę z wielu dziedzin”. Pochwalił się też

znajomością sztuki mówiąc: „Deszambur, taki artysta, który wprowadził postmodernizm, odwrócił miskę klozetową i powiedział, że to jest sztuka”. Miał na myśli Marcela Duchampa (czyt. „disza”), który był jednak kojarzony z dadaizmem i kubizmem.

Pozew o ochronę dóbr osobistych trafił już do Jarosława Koziary. Artysta jego treść zamieścił na Facebooku. Dyrektor oczekuje wydania Koziarza zakazu dokonywania

ruszeń jego dóbr osobistych. Domaga się też przeprasiny na pierwszych stronach lubelskich gazet i w ich wydaniach internetowych oraz zapłaty 10 tys. zł na rzecz Hospicjum Małego Księcia lub innego stowarzyszenia non profit.

– Wpis w całym swoim wydźwięku jest szkalujący, zawiera aluzje i dygresje co do poprzednich stanowisk piastowanych przez powoda, czy do jego rozwoju zawodowego. Działania te w sposób oczywisty naruszają pod-

stawowe więc dobra osobiste powoda tj. wizerunek, autorytet czy dobre imię – pisze w pozwie Krakowski.

Z dyrektorem CSK nie udało nam się skontaktować, nie odbierał telefonu. Jarosław Koziara zapewnia natomiast, że jest gotowy na spotkanie w sądzie. – Nie wycofuję się z tego, co napisałem. Jeśli będę musiał odszczekać swoje słowa, to nie będzie to szczere – komentuje artysta.

Marek Krakowski domaga się przeprosin

Jarosław Koziara ze swoich słów się nie wycofuje



dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Kto się wyłożył na łacie?

ZAMIESZANIE To był przypadek – tak skoszenie kwietnej łaki przy Bernardyńskiej tłumaczył w piątek prezydent Krzysztof Żuk. Dzień wcześniej jego podwładni tłumaczyli, że łaki nie będzie, bo miała zbyt słabą glebę. Następnego dnia prezydent obiecał ponowne wysianie kwiatów

DOMINIK SMAGA

Łąka, która przez dwa lata zdobiła kolorami i zapachem skrzyżowanie Bernardyńskiej z Zamojską i Wyszyńskiego została skoszona kilka dni temu. W czwartek Hanna Pawlikowska pełniąca w Ratuszu funkcję miejskiego architekta zieleni nie chciała z nami rozmawiać i odesłała nas do biura prasowego. Tu wyjaśniono nam, że zamiast kwiatów na skrzyżowaniu będzie zwykły trawnik.

– Teren przy ul. Bernardyńskiej nie został ponownie zasiany ze względu na słabe warunki glebowe, które uniemożliwiają stworzenie tu łaki kwietnej na dłużej – wyjaśnia Olga Mazurek-Podleśna. – Jestem załamana – komentowała rozgory-



czona Ewelina Kruszyńska, mieszkanka Lublina, która dwa lata temu zaproponowała miastu założenie ta-

kiej łaki. – Wydaje mi się, że skoszono ją przez pomyłkę, ale wypadaloby się do tego przyznać.

W piątek do błędu, choć nie swojego, przyznał się prezydent Lublina. – Niestety łąka kwietna przy ul. Ber-

W tym miejscu znowu mają pojawić się kwiaty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nardyńskiej została skoszona przez przypadek przez firmę zajmującą się utrzymaniem zieleni w pasach drogowych – potwierdził prezydent Krzysztof Żuk.

Ale czy rzeczywiście zawinił kosiarze? W rozmowie z Kurierem Lubelskim przedstawiciel firmy Floreko stwierdził, że jego pracownicy dostali wykaz miejsc do skoszenia. Upewniali się nawet telefonicznie, czy na Bernardyńskiej powinni kosić. Mieli usłyszeli że tak.

Niezależnie od tego kto zawinił, Ratusz zapowiada ponowne zasianie kwiatów. – Poleciłbym miejskiemu

architektowi zieleni, żeby zobowiązał firmę do odtworzenia łaki w tym właśnie miejscu – informuje Żuk. – Co prawda, ze względu na słabe warunki glebowe przy ul. Bernardyńskiej, łaka nie była ponownie zasiewana, ale ku naszej ucieście zasiała się samoistnie. Wiem, że to ważne miejsce dla okolicznych mieszkańców, dlatego postanowiłem o jej odtworzeniu. Mam nadzieję, że w przeciągu miesiąca znowu będzie rozkwitać maciejką – skwitował prezydent Lublina.

Czy miasto naliczy karę firmie odpowiedzialnej za przyuliczną zielen? – Firma została zobowiązana do odtworzenia łaki kwietnej – odpowiada Mazurek-Podleśna. – W takim przypadku umowa nie przewiduje kar.

Lekarze odpowiedzą za złą metodę leczenia

PROCES Dwaj lekarze z Międzyrzecza Podlaskiego staną przed sądem, w związku ze śmiercią pacjenta. Nie zoperowali 77-latka, cierpiącego na niedrożność jelit. Podali mu kroplówkę i leki przeciwbólowe, a mężczyzna zmarł we śnie

JACEK SZYDŁOWSKI

Biegli badający sprawę na zlecenie prokuratury, nie dopatrzyli się jednak bezpośredniego związku między zgonem pacjenta, a poczynaniami swoich kolegów po fachu. Dlatego lekarze nie odpowiedzą za spowodowanie śmierci, a tylko za narażenie zdrowia i życia mężczyzny.

Sprawa dotyczy wydarzeń z 11 stycznia 2016 r.

77-letni Henryk K., który cieszył się dobrym zdrowiem, nagle źle się poczuł. Od rana skarżył się na ból brzucha. Wymiotował co kilkanaście minut. Około godz. 9 syn wezwał pogotowie. Ratownicy podali 77-latkowi pyralginę i zalecili wizytę u lekarza rodzinnego. Kiedy tylko odjechali, Henryk K. udał się na izbę przyjęć szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim. Tuż przed południem przyjęto go

w trybie nagłym na oddział chirurgii.

Z akt sprawy wynika, że u 77-latka zdiagnozowano niedrożność jelit. Pacjenta badał Andrzej K., który tego dnia pełnił dyżur na oddziale. Zbadał mężczyznę i zaordynował leki przeciwbólowe i kroplówkę.

Dwie godziny później stan pacjenta znacznie się pogorszył. Henryk K. skarżył się na coraz silniejsze bóle brzucha. Dostał

tlen i kolejną dawkę leków przeciwbólowych – wynika z akt sprawy. O godzinie 2 w nocy mężczyzna zmarł we śnie. Jak później ustalono, przyczyną śmierci było zapalenie jelita grubego. Syn 77-latka zawiadomił o sprawie prokuraturę.

Wyjaśnianiem okoliczności śmierci pacjenta zajęli się biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku. W swojej opinii wskaza-

li, że lekarze z Międzyrzecza Podlaskiego zastosowali złą metodę leczenia. Nie sięgnęli po antybiotyki i co ważniejsze, nie zoperowali umierającego pacjenta. Powinni też natychmiast zlecić USG brzucha i ewentualnie tomografię.

Prokuratura postawiła w tej sprawie zarzuty Andrzejowi K. oraz Romualdowi P. – ordynatorowi oddziału chirurgii. Obaj lekarze nie przyznali się

do winy. Ze stanowiska ich obrońców wynikało, że nie było wskazań do operacji. Śledczy poprosili więc biegłych o dodatkową opinię. Ci potwierdzili, że zarówno wywiad przeprowadzony z pacjentem, jak i wyniki pierwszych badań były wystarczające, by skierować 77-latka na operację.

Akt oskarżenia przeciwko lekarzom trafił już do sądu. Medykom grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Chciał podłożyć, sąd chce umorzyć

PROCES Sprawa lekarza weterynarii, który miał proponować rolnikowi podmianę próbki krwi od świni w rejonie zagrożonym ASF zostanie umorzona. Tak zdecydował w piątek Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej.

Chodzi o zdarzenie z września ubiegłego roku. Artur K. chciał porozmawiać z hodowcą, u którego miał przeprowadzić kontrolę w miejscowości Piechy. Powinien tam wykonać badania na obecność afrykańskiego pomoru świń (ASF). Wybrał numer, chcąc porozmawiać z rolnikiem. – Mamy uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzzonej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłożyć od kogoś, czy będziemy się szarpać? – miał zapytać rozmówcę Artur K. Szybko jednak okazało się, że lekarz pomylił rozmówców. Rolnik nosi bowiem to samo na-

zwisko, co dziennikarz lokalnej „Wspólnoty Parzewskiej”. – No wezmę od kogoś i podam jako próbkę od pańskiej świni. Czy przejeżdżać i pobierać krew – miał dopytywać Artur K.

Zawiadomienie w tej sprawie trafiło do Prokuratury Rejonowej w Parczewie, która postawiła lekarzowi zarzut niedopełnienia swoich obowiązków poprzez złożenie propozycji zaniechania pobrania krwi. Oskarżony nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień.

W piątek okazało się, że postępowanie zostanie warunkowo umorzone. – Sąd wysłuchał oskarżonego, który zaakceptował propozycję sądu o możliwości zakończenia postępowania w trybie warunkowego umorzenia postępowania – powiedziała sędzia Marta Załęska. – Kwestia warunków probacji pozostaje do

uznania sądu i znajdzie wyraz w treści orzeczenia merytorycznego – dodała sędzia. Jego publikacja ma nastąpić w tym tygodniu.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie wyjaśnia, że taki wniosek o umorzenie tego postępowania skierował sąd „z urzędu”, po zapoznaniu z aktami sprawy. Ani lekarz weterynarii Artur K., ani jego adwokat nie chcieli komentować tej sprawy.

– To jest niesprawiedliwe, bo lekarz narażał na straty rolników, a sprawę się umarza. A jak rolnik ma za krótką matę o 5 centymetrów, to dostaje wysoką karę i nie wypłacają mu odszkodowania – oburza się Andrzej Waszczuk, rolnik z gm. Jabłoń, który pojawił się w sądzie. – Ale tak to jest, elity trzymają się razem i się wybronią – dodaje.

EWELINA BURDA

R E K L A M A



Informacja prasowa

Miasto Chełm

informuje, że w II połowie 2019 roku rozpoczną się prace remontowe w budynkach dydaktycznych: Zespołu Szkół Budowlanych i Geodezyjnych w Chełmie im. 24 Pułku Artylerii Pancerniej, Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego oraz Filii Nr 2 Centrum Kształcenia Praktycznego w Chełmie.

Prace remontowe będą częściowo sfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu Nr RPLU.13.06.00-06-0001/18 pn. „Dostosowanie sposobu kształcenia do potrzeb rynku pracy – wyposażenie szkół zawodowych i ustawicznych Miasta Chełm”, na realizację którego Miasto Chełm otrzymało dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w ramach Działania 13.6 Infrastruktura kształcenia zawodowego i ustawicznego. Całkowita wartość projektu wynosi 5 281 581,00 zł z czego 85%, tj. 4 489 343,85 zł stanowią środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Przygotowanie odpowiedniej infrastruktury kształcenia zawodowego pozwoli przejść do następnego etapu projektu, polegającego na wyposażeniu pracowni szkół zawodowych w urządzenia dydaktyczne niezbędne do nauki zawodu w inteligentnych specjalizacjach.

Rzeczpospolita
PolskaUnia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Radni poszli na rękę deweloperom

DECYZJA Rada Miasta poszła na rękę trzem firmom, które chcą budować bloki w trybie „lex deweloper”, ale dzieci ich mieszkańców miałyby za daleko do szkoły. Radni stwierdzili, że zgodzą się na odstępstwo od normy, jeżeli deweloperzy zapłacą miastu kwotę pokrywającą z góry pięcioletnie koszty dowozu uczniów na lekcje

DOMINIK SMAGA

Kontrowersyjna speculacja „lex deweloper” umożliwia budowę mieszkań tam, gdzie nie pozwala na to plan zagospodarowania terenu, jeśli na jego zignorowanie zgodzą się radni. Na tej podstawie deweloperzy mogą prosić o zgodę na wstawienie bloków w miejscu rezerwowanym chociażby na park. Ta sama ustawa pozwala również (za zgodą radnych) omijać ograniczenia dotyczące możliwej zabudowy, np. postawić czternaście pięter tam, gdzie plan pozwala na pięć lub przekraczać nie-

przekraczalne linie zabudowy.

Z wnioskami o zgodę na takie inwestycje zgłosiło się do Ratusza już kilku deweloperów. Co najmniej trzech nie spełniło jednak ustawowego warunku dotyczącego maksymalnej odległości planowanych bloków od najbliższej szkoły. W przypadku miast o wielkości Lublina odległość ta nie może być większa niż 1,5 km.

Nie jest to wcale żelazny warunek, bo radni mogą zwolnić inwestora z jego spełnienia, o ile wpłaci on odpowiednią kwotę do kasy miasta. Musi to być równowartość pięcioletnich

kosztów dowozu uczniów do szkoły i zapewnienia im w tej drodze opieki. – To jest ponad 500 zł na ucznia miesięcznie – mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Taki układ zaproponowało miastu trzech deweloperów, których działki leżą dalej niż 1,5 km od szkoły:

- spółka Nowa Poligonowa zainteresowana budową u zbiegu Poligonowej i Wędrawnej,
- spółka Pergolowa chcąc budować przy Poligonowej na przedłużeniu Pergolowej oraz
- firma Active Residence chcąc stawiać mieszkania przy ul. Łędzian. W przypadku tej

ostatniej działki obowiązujący plan zagospodarowania nie przewiduje zabudowy mieszkaniowej, tylko usługową. Natomiast na terenach przy Poligonowej plan dopuszcza zabudowę wielorodzinną, choć nie do końca taką, jaką planują deweloperzy, inaczej nie byłiby zainteresowani trybem „lex deweloper”.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miasta dała prezydentowi zielone światło do zawarcia z deweloperami umów w sprawie opłacenia dowozu uczniów.

Jeżeli umowy zostaną zawarte, a inwestorzy wpłacą odpowiednie kwoty na

konto miasta, to dostaną od Ratusza specjalne zaświadczenie. Mając takie zaświadczenie deweloperzy będą wnioskować do Rady Miasta o zgodę na inwestycję niezgodną z planem zagospodarowania i zostaną potraktowani tak, jakby spełniali wymóg dotyczący maksymalnej odległości od bloku do szkoły.

Brak wspomnianego zaświadczenia przekreśliłby szanse spółek na skorzystanie z ułatwień przewidzianych w specustawie. Radni mogli to wykorzystać do zablokowania planów deweloperom, ale się na to nie zdecydowali, do czego na-

mawiał ich zastępca prezydenta.

– My się boimy takiej niezręczności, że zatrzymamy inwestycje właściwie nie podając powodów – wyjaśniał Banach. Co ciekawe, wśród głosujących przeciw zgodzie znaleźli się też radni z klubu prezydenta Żuka. Większość głosowała jednak za zgodą na odstępstwa.

Uchwały Rady Miasta dotyczące działek przy Łędzian oraz Poligonowej nie oznaczają jeszcze ostatecznej zgody na budowę mieszkań z pominięciem ograniczeń wynikających z planów zagospodarowania.

UMCS zaprasza na test

UCZELNIE Po raz czwarty Centrum Promocji i Centrum Nauczania Języków Obcych UMCS organizują Wielki Test Języka Angielskiego „Challenge Accepted”. Sprawdzian odbędzie się 14 czerwca o godz. 9 w Auli Wydziału Prawa i Administracji. Uczestnicy zmierzą się z 60 pytaniami testowymi jednokrotnego wyboru na poziomie B2/C1. Na udzielenie odpowiedzi będą mieli 45 minut. Test skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych i studentów uczelni wyższych z całego kraju, którzy ukończyli 16 lat i nie są studentami,

absolwentami ani pracownikami anglistyki, amerykanistyki i lingwistyki stosowanej oraz kierunków pokrewnych. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona do 400 osób. Dla trzech osób, które uzyskają najlepsze wyniki organizatorzy przewidzieli nagrody w postaci sprzętu elektronicznego. Zapisy trwają do 10 czerwca. Formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej UMCS. W portalu dziennikwschodni.pl można znaleźć pretest przygotowany przez Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS. (TOMA)

Gdyby nie tamte wybory...

ROCZNICA Na jutro planowane są główne obchody 30. rocznicy częściowo wolnych wyborów parlamentarnych, które popchnęły Polskę ku reformom (trudnym dla sporej części społeczeństwa), zachodniemu modelowi demokracji i wolnorynkowej gospodarce



Pani Ewie Majcher

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

n624

Rodzinie

Tomasza IWAŃCA

Funkcjonariusza Policji Powiatowej
w Biłgoraju

składam
głębokie wyrazy współczucia

Wojewoda Lubelski
Przemysław Czarnek



n623

30 lat temu po ulicach jeździły samochody z wiwatującymi ludźmi, oklejone wizerunkami opozycyjnych kandydatów, a do wódek wiarygodności kandydatów do Sejmu i Senatu były ich zdjęcia z Lechem Wałęsą. Wszystko to będzie można powspominać na pl. Litewskim, który będzie we wtorek w centrum rocznicowych obchodów. Cały cykl wydarzeń rozpocznie się tutaj o godz. 10.

Na placu stanie instalacja artystyczna ze 107 urn wyborczych, a jedna z nich będzie wypełniana spisami przez mieszkańców marzeniami o Polsce przyszłości. Każdy będzie mógł tu przelać na papier swoje przemyślenia. Na placu będzie też wystawa poświęcona przemianom, jakie zaszły od 1989 r., natomiast z sa-



Obchody rozpoczął wczoraj koncert w Ogrodzie Saskim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mego rana (godz. 9.30) złożone zostaną kwiaty przed kamienicą przy Krakowskim Przedmieściu 62, która była siedzibą Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

Historię sprzed 30 lat przybliży specjalny numer pisma „PA.RA”, który będzie rozdawany na placu, a także

książka Małgorzaty Bieleckiej-Hołdy będąca opowieścią o tym, co działo się w Lublinie w czerwcu 1989 r. Oficjalna prezentacja książki planowana jest na pl. Litewskim na godz. 16.30, natomiast jej autorka będzie wieczorem jedną z uczestniczek debaty o życiu codziennym

w czasach przełomu ustrojowego (godz. 18, Teatr Stary). Wieczorem (godz. 18) na pl. Litewskim odbędzie się koncert „Polska droga do wolności” (godz. 18), a na scenie wystąpi chór Gospel Rain oraz grupy młodzieżowe.

Przez cały wtorek pracownicy Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN będą dokumentować jeden dzień z życia miasta: wygląd ulic, przechodniów, ich wypowiedzi. Nagrania będą zachowane dla potomnych.

• Już dziś można się za to wybrać na debatę „Lublin, Europa, Wolność – ’89 rok przełomu” organizowaną w Trybunale Koronnym (godz. 17) i poświęconą zmianom, które po 1989 r. zaszły na wschód od polskiej granicy oraz ich znaczeniu dla ludzi żyjących na terenie ówczesnego Związku Radzieckiego.

DOMINIK SMAGA

MEGA WYBÓR MEGA CENA



DZIECIĘCE KOSZULKI

Rozmiary: 92-164

tylko 7,99



DAMSKIE TOPY

Rozmiary: 34-48

tylko 7,99



MĘSKIE KOSZULKI

Rozmiary: S-XXL

tylko 7,99



Zajrzyj na naszego bloga: blog.kik.pl
Sklep w Państwa okolicy można znaleźć na stronie www.kik.pl
Newsletter: zapisz się i bądź na bieżąco!

Ubranie kupione z głową
www.kik.pl

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Sprzedaj tylko w ilościach detalicznych. Różnice w kolorach wynikają z technologii druku. Zastrzega się możliwość pomyłek.
Kik Textil Sp. z o.o. · ul. Legnicka 21 A · PL 53-671 Wrocław



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Absolwenci mieli bardzo szczególny Dzień Dziecka

EDUKACJA W sobotę na terenie Szkoły Podstawowej Nr 45 przy ul. Radzyńskiej 5 odbył się Bal Absolwentów dla klas 8a, 8b (klasa sportowa) i 8c.

Lublin zaprasza na legendy

WYDARZENIE Smoki, damy i rycerze będzie można zobaczyć podczas zbliżającego się Festiwalu Legend Lubelskich. Dwa dni – 14 i 15 czerwca – wypełnią widowiska, spacer z przewodnikami, gry terenowe i inne atrakcje, a z okien Trybunału Koronnego ma wystawać dziwny stwór

DOMINIK SMAGA

Jest to impreza przede wszystkim dla rodzin z dziećmi – mówi Agata Patoleta z Wydziału Sportu i Turystyki w Urzędzie Miasta, który jest organizatorem wydarzenia. – Chcielibyśmy dać się pochłonąć opowieściom, historii, legendom, które w naszym mieście żyją i jest ich bardzo dużo. Festiwal to także przybliżenie historii

naszego miasta. Często opowiadamy pewne historie, ale są one związane z ludźmi, którzy w tym mieście żyli, z wątkami i miejscami, które warto poznać na nowo.

Festiwal będzie się odbywać na terenie Starego Miasta, na zamkowym dziedzińcu i Błoniach. – Podzielony jest na pięć kategorii. Są to spacer z przewodnikami, warsztaty dla dzieci, spektakle, instalacje artystyczne

i gry miejskie i terenowe – wlicza Patoleta. Niektóre spacer przygotowane dla dzieci, inne zdecydowanie dla dorosłych. – Będzie bardziej pikantnie, nieco bardziej mrocznie, może kryminalnie, mamy też afery miłosne.

Podczas zajęć warsztatowych dzieci będą mogły się nauczyć wykonywania książeczek-rozkładanek, papierowych teatrzyków, drewnianych zabawek, lepienia

garnków, pisania piórem, a nawet szermierki. Z Wielkiej Brytanii przyjedzie do Lublina dmuchany stwór zwany Żmijem, którego macki mają wystawać z okien Trybunału Koronnego.

Z ukraińskiego Łucka przybędą artyści teatru Harmider, którzy wystawią przedstawienie z legendami ze swojego miasta, specjalnie dla dzieci szykowany jest spektakl taneczny „Tańcobajki. Smoki,

damy i rycerze”, będzie można też poznać osiem historii związanych z „kamieniem nieszczęścia”, który czyha na ofiary przy ul. Jezuickiej, kolejny spektakl będzie poświęcony najbardziej znanej z lubelskich legend, czyli tej o czarnej łapie. Staromiejskie ulice staną się też wybiegiem dla modeli pod czas pokazu przedwojennej mody.

Impreza rozpocznie się pod koniec przyszłego ty-

godnia. – Już z samego rana w piątek zapraszamy na gry miejskie z Fundacją Rozwoju KUL – zachęca organizatorka. – Niemal przez cały dzień będziecie mogli państwo wziąć udział w dowolnych grupach i poznawać legendy na różnych szlakach, wejść w nieznane zaułki, do nieznanych obiektów. Takich gier mamy kilka.

Wszelkie festiwalowe atrakcje są bezpłatne.

REKLAMA

Święto Patrona Szkoły

24 maja br. w Szkole Podstawowej nr 3 im. Marii Konopnickiej w Białej Podlaskiej nastąpił szczególny dzień - społeczność szkolna uczciła patronkę szkoły Marię Konopnicką.

Była ona wspaniałą matką i pisarką, zadziwiającą kobietą, gotową na wyzwania. Jej czyny i poświęcenie skłaniają do refleksji na temat naszych korzeni, życia, a także edukacji i przyszłości. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w Kościele p. w. WNMP. Po mszy świętej uczniowie wraz z Dyrektorem szkoły Panią Barbarą Wojarnik i nauczycielami odczytali utwory mówiące o miłości do ziemi ojczyzny. Zaprezentowany montaż słowny był kontynuacją i podsumowaniem zainaugurowanej przez Parę Prezydencką akcji Narodowego Czytania. Następnie uczniowie wraz z nauczycielami w zorganizowanej kolumnie wrócili do szkoły i uczestniczyli w akademii. Przybyłych gości w osobach dr Stanisława Romanowskiego Naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Biała Podlaska, st. kpt. mgr inż. Sylwestra Sadowskiego przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej, ks. Kanonika Andrzeja Biernata, ks. Prałata Ryszarda Kardasa, Panią Justynę Sadowską Przewodniczącą Rady Rodziców powitała Dyrektorka szkoły Pani Barbara Wojarnik. W części artystycznej uczniowie przybliżyli nam utwory patronki i poruszyli kwestię bezpieczeństwa – jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Uwrażliwienie na zagrożenia czyhające wokół sprawia, że odpowiedzialniej kroczymy przez życie. W tym dniu zostały również podsumowane konkursy poświęcone Marii Konopnickiej. Tegoroczne Święto Patrona przebiegało pod hasłem „Z Konopnicką zdrowo i wesoło”. Każdy zapewne znalazł coś dla siebie. Życzymy, by roztropność towarzyszyła nam każdego dnia, by konsekwencje podejmowanych decyzji nie psuły uroków młodości.



in218 94

Parkomaty dotarły nad zalew

ZMIANA Nowe zasady obowiązują od 1 czerwca na trzech parkingach nad Zalewem Zemborzyckim: na terenie Mariny (ul. Krężnicka), przy ośrodku Słoneczny

Wrotków (al. Bryńskiego) oraz na Dąbrowie (ul. Nad Zalewem).

Miejscami postojowymi zajmuje się od teraz operator wybrany w konkursie przez

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. – Obsługa parkingów będzie bezosobowa, a opłaty za postój uiszczane będą w parkomatach – ogłosił MÖSiR. (DRS)

Po cichu i na powietrzu

UCZELNIE Do nauki w ciszy i spokoju, ale i na łonie przyrody zaprasza Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Akademickiej 15

Przygotowaliśmy kąciaki do nauki, ale i miejsca do relaksu, żeby studenci mogli w spokoju przygotować się do sesji – mówi dr Paulina Jaksim-Studzińska, dyrektor uczelnianej jednostki. Jedną z nowości jest specjalna strefa z lampami do terapii antydepresyjnej. Ponadto w bibliotece można korzystać z pokoi cichej nauki. – To przeszklone pomieszczenia, w których można zamknąć za sobą drzwi i w spokoju poświęcić czas na naukę. Dysponujemy też podobnymi miejscami do pracy w dwu- i trzyosobowych grupach – dodaje dyrektorka. Ci, którzy mają ochotę poczytać na świeżym powietrzu, mogą korzystać z tarasu znajdującego się na dachu bibliotecznego magazynu. Znajdują się na nim leżaki i pufy, a do dyspozycji są także m.in. szachy i gry planszowe. Biblioteka Główna UP czynna jest w godz. 8-19 od poniedziałku do piątku oraz w soboty w godz. 9-14. (TOMA)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Przeminęło z deszczem. Młody miejski park ma kłopoty

ZNISZCZENIA Otwarty jesienią park przy Zawilcowej nie radzi sobie z opadami deszczu. Mimo umocnień woda rozmywa ziemną skarpę, a błoto zalewa położoną najniżej alejkę. Władze miasta przyznają, że nie obędzie się bez napraw



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

DOMINIK SMAGA

Problemy z deszczówką nie są dla władz miasta zaskoczeniem. – Park powstał na terenie zrekultywowanego w latach 90. miejskiego wysypiska odpadów – przypomina Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – W ramach prac budowlanych wykonano tu liczne nasypy ziemne, które nie są tak wzmocnione korzeniami i nie wchłaniają wody

tak dobrze, jak naturalne tereny.

Najwięcej kłopotów jest z wysoką ziemną skarpią, która jest granicą między górną i dolną częścią parku. Została ona wzmocniona specjalnymi konstrukcjami z tworzywa sztucznego, co miało zapewnić jej stabilność do czasu, gdy posadzone tu rośliny zwiążą grunt swymi korzeniami. – Trwający okres wegetacji roślin pozwala na utwardzenie skarpy i lepsze wchłanianie

wód opadowych – przekonuje Mazurek-Podłęśna. – Z czasem sytuacja będzie się poprawiała.

Poprawek, raczej dość pilnych, wymaga konstrukcja, która miała skanalizować deszczówkę spływającą z skarpy. Chodzi o poprowadzony po zboczu odkryty rów, czy też kanał, którym miała spływać woda, aby nie rozmywała skarpy. Kanał wykonano z... ażurowych płyt betonowych. Takich, jakie są stosowane chociaż-

by na parkingach. Woda „nie domyśliła się”, że ma płynąć właśnie po ażurach i wybrała drogę na skróty, niszcząc plastikowe umocnienia, rozmywając skarpię i porywając za sobą masę błota, które zaległy na alejce biegnącej między parkiem a ogródkami działkowymi. W tworzącej się obok kałuży zdążyły się zdomowić kaczki.

– Sytuacja w parku jest monitorowana przez Urząd Miasta, a Wydział Inwesty-

cji jest w stałym kontakcie z przedstawicielami znajdujących się obok ogrodów działkowych – zapewnia Mazurek-Podłęśna. – Obecnie w parku trwa przegląd gwarancyjny. Wszelkie usterki czy nieprawidłowości, także te ujawnione przez ostatnie opady deszczu, są zgłaszane wykonawcy prac i będą naprawiane w ramach gwarancji – deklaruje przedstawicielka Ratusza. Zapowiada, że oględziny na terenie parku będą prowa-

dzone również w bieżącym tygodniu, o ile pozwoli na to pogoda.

Ostatnie opady okazały się problematyczne nie tylko na skarpi. W wodzie stoi również część drzewek w górnej części parku. Widać tu również, że ogrodnicy mają do usunięcia sporo wybujałych chwastów zarastających część klombów z roślinami ozdobnymi.

Otwarty jesienią 14-hektarowy park przy Zawilcowej kosztował 7,2 mln zł.

R E K L A M A

Wójt Gminy Trzydnik Duży

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Trzydniku Dużym w sołectwie Łychów Gościeradowski oraz Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Trzydnik Duży w okresie od 03.06.2019 r. do 24.06.2019 r. **podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonych w Łychowie Gościeradowskim stanowiących własność Gminy przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej.** Dodatkowe informacje na temat najmu w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Trzydniku Dużym, pokój nr 15 lub telefonicznie pod numerem **(015) 873-18-79** wew. 325; fax /015/873-18-21 w dni robocze od 8.30 do 15.30.

in134

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Praca na plantacji borówki amerykańskiej w Turkowicach
22-546 Turkowice

- ▶ Praca przy zbiorze owoców
- ▶ Umowa zlecenie
- ▶ Zatrudnienie po ukończeniu 16 lat
- ▶ Sezon trwa od lipca do września
- ▶ Praca od poniedziałku do soboty
- ▶ Cena za zebrany kg od 2,50 zł do 3,50 zł
- ▶ Płaca do 10-tego dnia następnego miesiąca
- ▶ Możliwość pobrania zaliczki
- ▶ Możliwość dowozu większej grupy osób
- ▶ Zgłoszenia osób chętnych do pracy przyjmujemy od 15 maja

Więcej informacji pod nr tel: **697 986 589, 602 347 518** oraz w biurze: Turkowice 123, 22-546 Turkowice

in215 20

TAXI 1-919-1-3
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895



Noc Kultury 2019. Apetyty były większe

RECENZJA Nietrudno było w tegoroczną Noc Kultury usłyszeć komentarze, że spacer przez miasto nie zaspokajał w pełni apetytu widzów. Jeszcze przed wydarzeniem wszystko wskazywało na to, że organizatorzy postawili najmocniej na sztuki wizualne w przestrzeni miasta. To one, na równi z plenerowymi koncertami, są szczególnie wdzięczne dla widzów przelewających się przez śródmieście. Wystarczy

ić z nurtem, zadzierać głowę i robić zdjęcia, a potem podpowiadać napotkanym znajomym, gdzie koniecznie powinni zajrzeć.

Tegoroczne podpowiedzi krążące między widzami ograniczały się głównie do liter świecących nad Olejną oraz liter krzyczących z okna nad Złotą. Tak, nieuczciwe byłoby stwierdzenie, że poza tymi pracami nie było prac godnych uwagi, ale zachwyty były sły-

szalne jakby rzadziej. Częściej niż dotąd było za to słyszeć obawy, że lubiana Noc Kultury, która stała się dla miasta cenną marką, może podryfować w kierunku bycia tylko okazją do spotkań towarzyskich i zarobku dla restauratorów. Owszem, było jak zwykle magicznie, Lublin pokazał swoje kolorowe i gwarne oblicze, a pogoda była nad wyraz łaskawa. Mimo wszystko pozostał niedosyt.

DOMINIK SMAGA



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Branża doceniła. Naukowiec z Lublina wśród liderów

SUKCES Dr n. farm. Katarzyna Klimek z Katedry i Zakładu Biochemii i Biotechnologii Uniwersytetu Medycznego zajęła trzecie miejsce w szóstej edycji Konkursu Lider Nauk Farmaceutycznych

Branżowe wydarzenie organizuje Gazeta Farmaceutyczna z Polskim Towarzystwem Farmaceutycznym. Wzięli w nim udział naukowcy, którzy w latach 2017-2018 obronili rozprawę doktorską w dziedzinie nauk farmaceutycznych.

Praca dr Katarzyny Klimek dotyczy nowego sposobu wytwarzania syntetycznego rusztowania kostnego dla medycyny regeneracyjnej (promotorem była prof. n. farm. Grażyna Ginalska, a promotorem pomocni-



Dr n. farm. Katarzyna Klimek (po lewej) i prof. n. farm. Grażyna Ginalska

czym dr hab. n. farm. Agata Przekora-Kuśmierz).

- Rusztowanie kostne to materiał, który dla komór-

rek kościotwórczych jest rodzajem „bioaktywnej podpory” i dlatego też musi spełniać szereg wymagań. Przede wszystkim nie może być toksyczny, musi również sprzyjać procesowi przyklejania się komórek, a także ich podziałom i różnicowaniu. Rusztowanie wytworzone opracowaną przeze mnie metodą spełnia wszystkie wyżej wymienione kryteria – tłumaczy laureatka. – Metoda wytwarzania biomateriału została już opatentowana i mam nadzieję, że niebawem bę-

dzie mogła być wykorzystywana komercyjnie. Opracowane rusztowanie może być stosowane bezpośrednio w miejscu niewielkiego ubytku kostnego lub też służyć do wygenerowania tzw. żywego wszczepu – dodaje.

Składa się on z komórek pobranych od pacjenta i biomateriału czyli właśnie rusztowania kostnego. – Taki bioaktywny konstrukt jest następnie wszczepiany do organizmu pacjenta, co przyspieszy proces regeneracji

uszkodzonej tkanki – tłumaczy dr Klimek.

Zgłoszone prace oceniała komisja konkursowa pod przewodnictwem prof. Janusza Pluty, prezesa Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego i jednocześnie pracownika Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Pod uwagę były brane m.in. innowacyjność i potencjał komercyjacyjny prezentowanych w pracach wyników. Chodzi o wkład w rozwój nowoczesnej farmacji.

(KP)

Bardzo atrakcyjny wiek XVII. Szturm i jarmark



ZAMOŚĆ Ponad 300 rekonstruktorów brało udział w trwającym trzy dni „Szturmie Twierdzy Zamość”. Plenerowe wydarzenie odwoływało się do zdarzeń z 1656 roku. Widzowie będą mogli śledzić bitwy, inscenizację legendy o szwedzkim stole, odwiedzić XVII wieczne obozowisko czy wziąć udział w warsztatach i zabawach z tamtej epoki. Oprócz tego na Rynku Wielkim trwał jarmark.



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Komisja nie wybrała. Dyrektorów wybierze prezydent

PULAWY Takiej sytuacji jeszcze nie było. W czterech szkołach nie zostały rozstrzygnięte konkursy na dyrektorów. Kandydaci nie uzyskali bezwzględnej większości głosów. O tym, kto pokieruje placówkami zdecydują władze miasta

Komisjom oceniającym kandydatów na dyrektorów puławskich podstawówek zabrakło w tym roku jednoznaczności. Tworzyły je 12 osób - przedstawiciele Ratusza, kuratorium, związków zawodowych, grona pedagogicznego i rodziców. Kandydaci potrzebowali bezwzględnej większości, czyli przynajmniej 7 głosów poparcia. Taki wynik osią-

gnięto jedynie w trzech placówkach.

W ZSO nr 1 im. KEN na nową kadencję wybrana została jedyna kandydatka, dotychczasowa dyrektor, Marta Gładysz. W SP nr 11 ze stanowiskiem żegna się dyrektor Mirosław Kamola, którego zastąpi nauczycielka plastyki i etyki, Monika Mocarska. W SP nr 2 Halina Daniel, zgodnie z zapowiedziami, do konkursu nie

przystąpiła i wybiera się na emeryturę. Jak dowiadujemy się nieoficjalnie ma ją zastąpić nauczycielka jednej ze szkół w gminie Puławy.

W pozostałych przypadkach - w podstawówce nr 1, 3, 4 i 10 - rozstrzygnięcia nie było. Kandydaci nie uzyskali wystarczającej ilości głosów ze strony członków komisji. Zaskoczeni takim obrotem sprawy są niektórzy radni.

- Nigdy nie było takiej sytuacji, jaka się zdarzyła obecnie - przyznała podczas ostatniej sesji Anna Kędziora z klubu byłego prezydenta, Janusza Grobla. Radna zapytała władze, dlaczego nie doszło do rozstrzygnięć.

- Obowiązujące przepisy nakładają obowiązek uzyskania przez kandydatów bezwzględnej większości głosów. Uważam, że kan-

dydaci po prostu nie zdołali przekonać większości członków komisji. To nie jest żadna zmowa, czy ingerencja. Przypominam, że głosowania były tajne - wyjaśnia Paweł Szablowski, wiceprezydent, a jednocześnie przewodniczący komisji konkursowych. I dodaje, że nowych konkursów nie będzie. - Obowiązujące przepisy nie pozostawiają nam wyboru. W tym mo-

mentcie organ prowadzący musi wskazać kandydatów na dyrektorów szkół, po zasięgnięciu opinii nadzoru pedagogicznego i rady pedagogicznej.

Jednak opinie te nie będą wiążące.

Nazwiska nowych dyrektorów, którzy rozpoczną swoje 5-letnie kadencje, powinniśmy poznać jeszcze przed wakacjami.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Drożej na Górę Trzech Krzyży

KAZIMIERZ DOLNY Żeby wejść na Górę Trzech Krzyży, jeden z najbardziej popularnych punktów widokowych w miasteczku, trzeba będzie zapłacić 4 zł. To nowa wyższa cena dla turystów indywidualnych, która ma obowiązywać od przyszłego tygodnia. Zorganizowane grupy zwiedzających np. wycieczki szkolne zapłacą tyle, ile dotychczas, czyli 3 zł.

Początkowo podwyżka miała objąć wszystkich, co wywołało sprzeciw wśród kazimierskich radnych i przewodników turystycznych m.in. dlatego, że sezon turystyczny już się rozpoczął i część wycieczek została już zarezerwowana.

- Biorąc pod uwagę głosy radnych oraz przewodników zdecydowałem tylko o podwyżce cen dla turystów indywidualnych - tłumaczy Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. - Niestety jeśli chodzi o budżet gminy to można powiedzieć,

że stoimy pod ścianą. Mamy bardzo dużo zobowiązań i muszę szukać dodatkowych źródeł przychodu.

Za zarządzanie Górą Trzech Krzyży odpowiada Miejski Zakład Komunalny, który ma podpisaną umowę z urzędem miasta regulującą m.in. podział zysków z opłat za wejście.

- Umowa z MZK zakłada taki podział zysków, że gmina dostaje 55 proc. przychodu miesięcznie - tłumaczy Pomianowski i dodaje, że podział zysków dotyczy także parkingów, które dzierżawi MZK m.in. przy ul. Puławskiej i Senatorskiej oraz obok Gminnego Zespołu Szkół. - W przypadku parkingów zwiększyliśmy przychody na rzecz gminy z 55 proc. na 65 proc. Szacujemy, że taki podział zysków z parkingów i opłat za wejście na Górę Trzech Krzyży zwiększy nasz przychód o ponad 200 tys. zł w tym sezonie - mówi Pomianowski.

(KP)

Dwudziesty raz jedli pierogi



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

BYCHAWA Pierogowi smakosze spotkali się tu wczoraj. W programie XX Jubileuszowego Ogólnopolskiego Festiwalu W Krajinie Pierogów znalazły się m.in. koncerty muzyczne. Na imprezę zaproszono zespoły - Defis, Prezydent, Łobuzy i Miły Pan. Były też konkursy w tym na najlepsze pierogi festiwalu i zabawy dla najmłodszych. (AA)

Czy nasze nowe jabłonie przyjadą z Holandii?

KRAŚNIK W al. Niepodległości zostaną posadzone nowe jabłonie. Projekt zieleniowy już się rozpoczął, trwa naprawa chodnika (na zdjęciu). O to czy drzewa przyjadą z zagranicy dopytywali podczas ostatniej sesji radni

– Wieść niesie, że jabłonie są sprowadzone z Holandii
– stwierdził radny Jerzy Misiak.
– Czy my nie mamy w Polsce żadnych ogrodników ani sadowników, że trzeba je sprowadzać? – dociekał radny Marian Tracz, który przyznał, że zaskoczyło go też coś innego.
– Że najpierw robi się chodnik a potem dopiero będą sadzone drzewa – dziwił się radny Tracz.
– Ze strony Urzędu Miasta wskazaniem na etapie tworzenia projektu i przetargu był: zakup i posadzenie odmiany jabłoni ozdobnej Malus Evereste, która oprócz zalet estetycz-

nych wykazuje się dużą odpornością na zanieczyszczenia powietrza i jest mrozoodporna. Nie wnioskujemy i nie wskazujemy gdzie i w jakim kraju wykonawca inwestycji ma dokonać zakupu sadzonek. Nie instruujemy wykonawcy, jak technicznie należy podejmować poszczególne działania – mówi Daniel Niedziałek, główny specjalista ds. komunikacji społecznej UM.
– Wszystko musi odbyć się zgodnie z zasadami bezpieczeństwa, przepisami budowlanymi i warunkami przetargowymi oraz umową. Oczywiście bez dodatkowych kosztów dla

miasta. Inwestycja jest przez miasto monitorowana, realizuje ją doświadczona firma i robi to sprawnie – dodaje Niedziałek. Wzdłuż al. Niepodległości trwa remont chodnika i miejsc postojowych. Ta część inwestycji obejmie odcinek od ul. Garażowej do drogi wewnętrznej za budynkiem Centrum Kultury i Promocji. Nowe jabłonie będą posadzone na odcinku od ul. Urzędowskiej do ul. Kardynała Wyszyńskiego i wzdłuż ul. Kardynała Wyszyńskiego (od al. Niepodległości do ul. Sikorskiego). Prace mają potrwać do końca września. (AA)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Mieszkańcy się dowiedzą jak było

KAZIMIERZ DOLNY Kiepska sytuacja finansowa, brak planowania, niegospodarność, zawieranie umów bez zachowania procedur dotyczących zamówień publicznych. To tylko niektóre wyniki audytu przeprowadzonego w jednostkach podległych burmistrzowi

Audyt finansowy i prawny, który przeprowadziła firma zewnętrzna dotyczył lat 2016, 2017 i 2018. Objął Urząd Miasta, Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki oraz Miejski Zakład Komunalny. Chodziło m.in. o sprawdzenie, jak w tym czasie działały te jednostki pod względem finansowym, jak się rozliczały, na co wydawały pieniądze.

– Z audytu wyłania się niestety mało korzystny obraz Miejskiego Zakładu Komunalnego. Wskazano, że spółka nie tylko znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, ale też nie prowadzi krótko i długoterminowego planowania – tłumaczy Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. – Mało tego, wytknięto jej zwleknięcie z uruchomieniem przetargów i du-

bowanie umów prawnych w obszarze zamówień publicznych, a nawet przygotowanie wniosku o dofinansowanie, który nie miał szans z powodów formalnych na pozytywne rozstrzygnięcie.

Audytoryści zwrócili też uwagę na niektóre umowy realizowane przez KOKPIT. – Ich rozwiązanie mogłoby przynieść oszczędności gminie. Wskazali również, że są

takie umowy, które zostały podpisane bez zachowania regulaminów i procedur dotyczących zamówień publicznych – zaznacza Pomianowski. – Wczytując się w dokumenty audytorów widzimy, że trzeba poprawić zakresy podpisywanych umów i dokładniej rozliczać partnerów z ich wykonania. Audytoryzy wykazali, że część umów ze względów, których nie chcę komentować nie

było uwzględnianych w rejestrach.

Jak tłumaczy burmistrz, audyt był wyjściem naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców.

– Mieszkańcy chcieli mieć jasną ocenę przeszłości. Dla mnie to oczywiście równie ważne, tak samo jak wyciągnięcie wniosków i zmianę pewnych praktyk – tłumaczy Pomianowski. – Ten dokument pomoże nie tylko Urzę-

dowi Miasta w usprawnieniu procesów zarządczych, ale i podległym jednostkom w lepszym wykorzystaniu środków.

Szczegółowe ustalenia kontroli zostaną przedstawione radnym. O wynikach urzęd miasta ma też poinformować mieszkańców. Wyjątkiem są informacje, których upublicznienia zabraniają przepisy.

KATARZYNA PRUS

Hity na otwarciu Kumowej Doliny

CHEŁM Opolem 80 – widowiskiem przygotowanym przez Dom Kultury rozpoczął się sezon w świeżo wyremontowanym amfiteatrze



FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI



Koncert – opracowany jeszcze w 2014 roku na podstawie scenariusza Barbary Szarwiłło i prowadzony przez Stawoja Czarnotę – bił rekordy popularności i doczekał się: dwóch części, wystawy fotograficznej i niezliczonej ilości odsłon.

Recepta na doskonałą zabawę okazała się bajecznie prosta – zestaw znanych wszystkim hitów z repertuaru Izabeli Trojanowskiej, Krystyny Prońko, Andrzeja Zauchy, zespołów Maanam, Perfect czy Vox plus obowiązkowo orkiestra. Na dodatek za wielkich polskich

muzyki rozrywkowej przebrali się chełmianie – muzycy profesjonalni, ale i zupełni amatorzy (którzy wypadli nad podziw dobrze). Jednak Opole 80 – z otwarcia wyremontowanego po latach chełmskiego amfiteatru – miało jeszcze jedną zaletę. Widzów

wprowadził w styl kultowych „Sensacji XX wieku” klon Bogusława Wotoszańskiego! Ale zanim na scenę weszli artyści prezydent Chełma w asyście funkcjonariuszy i funkcjonariuszek Milicji Obywatelskiej uroczystie przekazał klucze do nowego obiektu. (WZ)



FOT. ARCHIWUM

Stawy będą atrakcją gminy

ŁOMAZY Stawy w gminie doczekają się dużych zmian. Tereny wokół byłej cegielni mają stać się atrakcją turystyczną i przystanią dla wędkarzy

– Chcemy przywrócić wartość użytkową i przyrodniczą tego terenu. Stawy będą zagospodarowane na cele turystyczne i wędkarskie – mówi Jerzy Czyżewski wójt gminy Łomazy. – Powstanie tu ciąg pieszo-jedyny z nawierzchnią szutrową. Będą pomosty wędkarskie z altanami i ławkami – dodaje wójt.

Do tego, planowany jest parking z wiatami.

– Obiekt będzie monitorowany i odpowiednio oświetlony. Pojawia się tablice informacyjne o treściach edukacyjnych – zaznacza Czyżewski.

Mieszkańcy gminy cieszą się, że miejsce zyska. – Wędkarze już korzystają z tych stawów, można tu złowić

karpie, szczupaki czy okonie. Zamierzamy to wzbogacić o jakieś nowe gatunki ryb. Wszyscy na tym skorzystają – uważa jeden z miejscowych wędkarzy.

Projekt zagospodarowania terenu wokół byłej cegielni pomogli przygotować studenci z Koła Naukowego Planistów UMCS pod kierunkiem dr Dagmary Kociuby, którzy w 2017 roku uczestniczyli w warsztatach naukowych na terenie gminy.

Niedawno władzom udało się rozstrzygnąć przetarg na prace w tym miejscu. Wszystko ma być gotowe do końca października. Wartość tej inwestycji to ponad 860 tys. zł, z czego blisko 600 tys. zł to unijna dotacja.

(EB)

Akcja kibiców walczących o stadion

BIAŁA PODLASKA Były okrzyki „Gdzie jest nasz stadion, Litwiniuk gdzie jest nasz stadion?”, transparent i race. Tak kibice walczą o budowę stadionu. Miasto chce zmienić koncepcję przebudowy obiektu i planuje dyskusję na ten temat z różnymi środowiskami



W piątek na boisku ze sztuczną nawierzchnią, tuż obok terenu gdzie zaplanowano budowę stadionu, środowisko kibiców zorganizowało happening (zdjęcie z lewej). Było słychać okrzyki: Tyle gadałeś, stadionu nie zbudowałeś, Gdzie jest nasz stadion, Litwiniuk, gdzie jest nasz stadion oraz Rozwój Białej obiecałeś, a Podlasie zapaleś. Kibice przyszli z transparentem „Oddajcie stadion”. Odpalili race (za co niektórzy dostali mandaty od obecnych na zgromadzeniu policjantów).

– Chcemy zmobilizować prezydenta aby zaczął się interesować tematem. Byliśmy u niego w lutym,

powiedział że projekt będzie realizowany, ale nas oszukał – mówi Łukasz Zieniewicz, inicjator akcji, kibic od 13 lat. To on założył na Facebooku stronę „Oddajcie stadion dla Podlasia”, którą w kilka dni polubiło ponad 3 tys. osób. – Czekamy na jakieś działania, bo na razie nic się nie dzieje – dodaje Zieniewicz.

W grudniu zeszłego roku miasto zerwało umowę z firmą S-Sport, wykonawcą przebudowy stadionu. Powodem były m.in. kilkumiesięczne opóźnienia w pracach oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji.

Urzednicy zamierzają jednak zmienić koncepcję przebudowy stadionu i chcą to przedyskutować z różnymi środowiskami miejski-

mi. Na razie do takiego spotkania nie doszło. Zakończyła się za to inwentaryzacja i odbyło się spotkanie z podwykonawcami, którzy otrzymają od miasta wynagrodzenie za wykonane prace, za które z kolei nie zapłacił im wykonawca stadionu.

– Nie mamy gdzie grać i gdzie trenować. Musimy jeździć na boisko do Piszczaca – przyznaje Paweł Komor kapitan trzecioliigowego klubu MKS Podlasie. – Sztuczne boisko nadaje się tylko na jesień i zimę. Najlepsza byłaby budowa stadionu, może nie aż tak wielkiego jak w pierwotnym planie – dodaje piłkarz.

Prezydent Michał Litwiniuk (PO) odniósł się do sprawy na Face-

booku. – Zapowiadałem i to podtrzymuję okrągły stół w sprawie stadionu wspólnie z różnymi środowiskami i radą miasta. To musi być wspólna decyzja. Panowie kibice byliście u mnie na spotkaniu w lutym, przyjąłem Was w trybie natychmiastowym. Nie poprosiliście o kolejne spotkanie. Proszę nie kłamać, że nie chce się spotykać – dementował prezydent.

Przypomina też, że są różne warianty budowy stadionu. – Najbardziej pożądany jest taki, aby obiekt powstał w miejscu poprzedniego, ale ma to być obiekt skrojony na możliwości i potrzeby naszego miasta – zaznacza Litwiniuk i zaprzecza jakoby w tym miejscu mia-

łoby powstać budownictwo mieszkalne. – Do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy, będę rozmawiał z władzami uczelni PSW, aby piłkarze na ich boisku mogli rozgrywać mecze – dodaje prezydent.

Środowisko kibiców zrzeszone wokół strony „Oddajcie stadion dla Podlasia” deklaruje swoją apolityczność, planuje za to kolejne akcje i spotkania z mieszkańcami.

Budowa pierwszego etapu stadionu (stan obecny na zdjęciu z prawej) miała kosztować 41 mln zł, a 10 mln zł miało dołożyć Ministerstwo Sportu i Turystyki. Póki co, resort nie cofnął jeszcze miastu dotacji na ten cel.

EWELINA BURDA

Pół roku prezydenta

CHEŁM - Cieszę się, że jest szansa na to, żeby miasto wyszło z kryzysu, że mamy szansę zdobywanie funduszy unijnych. Nie sądziłem, że spółki, że urząd są w tak złym stanie – mówi prezydent Jakub Banaszek, pół roku po wyborach

Sypiący się pałacyk Urzędu Stanu Cywilnego niebawem zostanie zamknięty z powodu fatalnego stanu technicznego. Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej grozi strajk załogi. Miejska ciepłownia pracuje na krawędzi opłacalności. Ulice przypominają szwajcarski ser. Jak wynika z danych z przeprowadzonego audytu finansów, Chełm stoi na skraju niewypłacalności. Ustabilizowanie finansów ma zająć przynajmniej dwa lata.

– Nasz program naprawczy jest niezbędny dla dalszego funkcjonowania miasta – mówi prezydent Chełma Jakub Banaszek. – Chcę zrestrukturizować zadłużenie, wprowadzić oszczędności, urealnić miejskie opłaty. Te działania, nie będą odczuwalne dla mieszkańców od razu, ale w dłuższej perspektywie pozwoli na rozwój miasta – dodał w czasie wystąpienia podsumowującego pół roku jego prezydentury.

Właśnie w nowych inicjatywach, ściąganiu inwestorów i form, żeby tworzyły miejsca pracy prezydent upatruje szansę przełamania kryzysu. – Terminal przeładunkowy, linia szerokotorowa, miasteczko medyczne przy PWSZ i kilka innych przedsięwzięć nad którymi



pracujemy zwiększyć w mieście zatrudnienie – planuje.

Szacunki nie wyglądają optymistycznie. Jak wyliczyli urzędnicy, nawet w obliczu dramatycznych oszczędności, całkowita spłata zadłużenia ma nastąpić około 2036 roku.

– Tymczasem nadwyżkę operacyjną mamy na poziomie ubogiej gminy wiejskiej – mówi prezydent Banaszek.

Poinformował, że miasto złożyło wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych, Chełm będzie aplikował do funduszy norweskich, stara się o pieniądze w Funduszu Ochrony Środowiska i Urzędzie Marszałkowskim.

Cieszę się, że mam pięć lat na poprawienie kondycji miasta – zaznacza Banaszek.

(WZ)

Kup bilet już dziś. Będą myśliwce

ŚWIDNIK Przelot samolotów myśliwsko-bojowych Su-22. To jedna z atrakcji zbliżającego się II Świdnik Air Festivalu. Dwudniowa impreza zaczyna się 8 czerwca. – Pierwsza edycja Świdnik Air Festival została oceniona bardzo dobrze, ale widzowie zwracali uwagę, że zabrakło im właśnie pokazów samolotów myśliwskich. Dlatego robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby tym razem i takie statki powietrzne odwiedziły

wydarzenie. Udało się, na niebie zobaczymy dwa Su-22 – zapowiada Adam Żurek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku. Będzie też można podziwiać także umiejętności Łukasza Czepli, aktualnego mistrza świata w wyścigach Red Bull Air Race w klasie challenger. Zaprezentują się również inni piloci – Artur Kielak, grupa akrobacyjna Firebirds, Belfast Flying Team, Marek Choim i pilotka śmigłowco-

wa Maria Muś. Nad Świdnikiem zobaczymy także samoloty zabytkowe, wśród nich pochodzące z II wojny światowej maszyny Taylorcraft „Auster IV”, Tiger Moth II T-7230, DHC-1 Chipmunk, Boeing Stearman, Yak 3U R2000. Bilety można kupić za pośrednictwem strony <https://air-festival.swidnik.pl/strefa-widza/bilety/>. Są dostępne również w kasie kina LOT w Świdniku (al. Lotników Polskich 24). **(OPR. AA)**

REKLAMA

Hiszpański Dzień Dziecka z Powerem

Stu dwudziestu uczniów lubelskich podstawówek wzięło udział w atrakcjach przygotowanych z okazji Dnia Dziecka w Zespole Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie.

W czwartek, 30 maja 2019 r. w siedzibie szkoły przy ulicy Elsnera 5 podsumowano projekt „Podnoszenie kwalifikacji zawodowych i umiejętności językowych uczniów w oparciu o doświadczenia w Hiszpanii” finansowanego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. W jego ramach 28 uczniów Technikum Gastronomiczno – Hotelarskiego i Branżowej Szkoły Gastronomicznej I stopnia o d b y ł o dwutygodniowe staże za-

wodowe w hotelach i restauracjach hiszpańskiej Granady. Ale to nie wszystko. W dniu święta każdego dziecka społeczność szkoły przygotowała szereg atrakcji dla uczniów lokalnych szkół podstawowych – SP nr 5, 16, 34 i 43. Ich uczniowie zostali zaproszeni do uczestnictwa w warsztatach tematycznie związanych z Hiszpanią. Nie zabrakło zajęć językowych oraz gier i zabaw na powietrzu, z popularną Petancą na czele. Uczniowie podstawówek poznawali też podstawowe kroki flamenco i samodzielnie przygotowali atrybuty każdego tancerza – wachlarz i kwiat róży. Jak przystało na szkołę z tradycjami gastronomicznymi nie mogło obyć się bez degustacji



dań kuchni hiszpańskiej przygotowanych przez uczniów biorących udział w projekcie pod kierunkiem mistrza kuchni Miquela Angela Gonzaleza Bravo. Nie milkły zachwyty nad tortilla de patatas, paella Valenciana, Salmorejo. Do gustu najbardziej przypadło jednak ciasto czekoladowe.



in218 99

BIZNES

CZYSTE Powietrze,
kompleksowe przygotowanie
wniosku o dofinansowanie,
502-931-253

101719L01.A

BIZNES I FINANSE

AKCJA pożyczka KOZIOŁEK!
Z nami łatwo wybierzesz
najtańszą pożyczkę bez
zbędnych formalności już w
15 minut. Odwiedź nas w
Lublinie, ul. Lotnicza 5
poziom +1 nad biedronką. T
600-701-963

096719L01.A

HANDEL

RZECZNIA kupi bydło ze
skierowaniem do uboju z
konieczności tel. 511 075
866, 518 879 043

098019L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy
garażowe, kójce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
512-182-312, 81/440-51-
08, 84/539-81-91.

002119L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a. Profesjonalny
montaż instalacji,
sekwencyjny wtrysk gazu od
1900 zł, serwis, legalizacja
zbiorników (od 1992 r).
Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
(81)534-51-37, 602-388-
665, www.primagaz.pl

057219L01.A

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite,
uszkodzone,
w każdej postaci,
w całości lub na części
auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNA nieruchomość
do wynajęcia w Lublinie.
Spółka Bać-Pol S.A. w
restrukturyzacji ma do
wynajęcia nieruchomość
położoną w Lublinie, przy ul.
Droga Męczenników
Majdanka 74J, działka
gruntu o łącznej pow.
1,5126 ha, zabudowana
budynkiem magazynowo -
biurowym o pow. 4454,38
m2. Informacje dotyczące
zasad wynajmu oraz
przedmiotowej
nieruchomości można
uzyskać pod nr tel. 510 007
393 lub adresem e-mail:
ireneusz.wegrzyn@bacpol.
com.pl.

111219L01.A

PRACA

Zatrudnimy
STOLARZA
do produkcji schodów
z zakwaterowaniem, osoby
w ciężkiej sytuacji materialnej
lub mieszkaniowej również
zapraszamy do kontaktu.
Praca w woj. Świętokrzyskim,
k. Starachowic.
tel. 697 418 394

in218 96

LEKARZA stomatologa
zatrudnię. Warunki do
uzgodnienia. tel. 669-933-
577.

112419L01.B

NIEMIECKI Zakład
Pielęgniarski w Gevelsberg
poszukuje opiekunek do
opieki domowej. Znajomość
języka komunikatywna.
1300 euro/miesiąc. Premia
za dni świąteczne. Opieka
koordynatora
polskojęzyczna. Mogą być
obcokrajowcy z prawem
pobytu w Polsce. Tel.
004923326598781, kom.
004915776362707

100719L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w
Niemczech na umowę o
pracę, osoby do pakowania
wyrobów mięsnych, temp.
ok.+1C. Nie wymagamy
doświadczenia ani
znajomości niemieckiego.
CV:informacja@op.pl ; Tel.
795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

071219L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i
przycinanie drzew i
żywoplotów, koszenie i
pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową, tel. 694706823

094119L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYSĆCIMO OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

044719L01.A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety,
układanie, cyklinowanie,
tarasy drewniane, panele
ceramiczne, okna: wycena,
montaż. Remonty
budowlane, wykończenia.
Jakość, niska cena,
doświadczenie, terminowość.
Tel. 602-657-722

091319L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

074819L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

088919L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106

052119L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

112419L01.A

LUXMED
MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

- dr n. med. J. Batalia
- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

- dr K. Szymenderski
- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

- dr n. med. P. Niedziela
- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczyńska
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

- dr W. Chromiński
- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- dr W. Chromiński
- dr n. med. K. Caban
- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna
- korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

- dr n. med. D. Czelej
- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)

www.medical1.pl

in218 50

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych

• **Kompleksowe**
badania słuchu
dzieci i dorosłych

- **Endoskopowe**
badania trzeciego
migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Badania błędnika diagnozujące
zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

03352

APARATY SŁUCHOWE dobór,
sprzedaż, serwis na miejscu,
refundacje, wizyty domowe,
raty, FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul. Browarna
6, 81/473-54-01, 668-277-
760

272618L01.A

**- Sprzedajesz
samochód ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

010007

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WWW.ALETAXI.PL
ALE TAXI
81 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
**KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE,
NA CZAS!**
VISA MasterCard

p3489

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy
karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Liverpool pokonał Tottenham

W rozegranym na stadionie Wanda Metropolitano w Madrycie finale Ligi Mistrzów Liverpool pokonał Tottenham Hotspur 2:0 i po raz szósty w historii sięgnął po klubowy Puchar Europy



Biegacze opanowali ulice

Dokładnie 706 osób ukończyło sobotni 7. PKO Półmaraton Solidarności na trasie Świdnik-Lublin. Jako pierwszy finiszował Kenijczyk Mutuku Elijah Wambua, a najlepszy z Polaków Sylwester Lepiarz był czwarty



Festiwal remisów dla gospodarzy



7. kolejka: Betard Sparta Wrocław – Speed Car Motor Lublin 47:43 • Get Well Toruń – trully.work Stal Gorzów 49:40 • MRGARDEN GKM Grudziądz – Fogo Unia Leszno 45:45 • Stelmet Falubaz Zielona Góra – forBET Włókniarz Częstochowa (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Unia	7	13	+78
2. Sparta	7	8	+12
3. Falubaz	6	8	+24
4. Włókniarz	6	6	-10
5. Stal	7	6	-7
6. GKM	6	5	-8
7. Motor	7	4	-40
8. GetWell	6	2	-49

7-9 czerwca: Motor – Sparta • Unia – GKM • Włókniarz – Stelmet • Stal – Get Well.

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Aż 7 biegów zakończyło się remisem w starciu Speed Car Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław. Na Stadionie Olimpijskim lepsi okazali się gospodarze – wygrali 47:43 – ale już w piątek żółto-biało-niebiescy będą mogli się odegrać

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pierwsza seria startów, podobnie jak całe spotkanie, była niezwykle zacięta. Rozpoczęło się od dwóch zremisowanych biegów. Potem niewielką przewagę zyskali lublinianie, dzięki pewnej wygranej Mikkeła Michelsena. Swoje zrobił też Dawid Lampart, który był na mecie zaledwie kilka milimetrów przed Glebem Czugunowem. „Spartanie” pokazali jednak wielką klasę w gonitwie numer „cztery” – Maciej Janowski do spółki z Maksymem Dra-

bikiem z łatwością poradzili sobie z duetem Grigorij Łaguta-Wiktor Trofimow. Wrocławianie wygrywali 13:11 i zanosilo się na wyrównane spotkanie.

Gospodarze byli „w gazie”. Doskonale było to widać po powrocie na tor. Paweł Miesiąc precyzyjnie się tuż przy krawężniku na przeciwległej prostej pierwszego okrążenia i wyjechał na czoło stawki. Popęłił jednak błąd na ostatnim łuku i dał się wyminąć Maxowi Fricke’owi. Ten manewr dał miejscowym prowadzenie 17:13. „Szeroka” na Stad-

nie Olimpijskim była bardzo przyczepna, z czego skrętnie korzystali Tai Woffinden i jego koledzy. Brytyjczyk początkowo potwierdzał, że jest liderem Sparty, bo był wyjątkowo szybki – w dwóch gonitwach nie znalazł pogromcy. Po drugiej serii wrocławianie prowadzili 24:18.

Co bieg, to większe widowisko. Łaguta, który w debiucie w Lublinie zdobył 15 punktów, w stolicy Dolnego Śląska nie miał łatwego życia. Musiał się odganiać od rywali jak od much, ale radził sobie naprawdę do-

brze na trasie. Pasjonującą i zwycięską walkę stoczył w ósmym biegu z Maciejem Janowskim. Pewną sensacją można nazwać to, co stało się w kolejnym wyścigu. Woffinden, po raz pierwszy w tym sezonie, finiszował jako ostatni, a triumfował Michelsen. Duńczyk i Brytyjczyk starli się w pierwszym podejściu tej gonitwy – reprezentant Motoru „zapoznał się” z torem, ale w powtórcie nie dał szans rywalom.

Przed biegami nominowanymi różnica między oboma zespołami nie-

znacznie się powiększyła. Swoje zrobili Gleb Czugunow i Patryk Wojdyło, którzy pokonali 4:2 Miesiaca i młodszego z braci Lampartów. Wrocławianie prowadzili 43:35 i byli o krok od zwycięstwa.

W dwóch decydujących gonitwach lepsi byli lublinianie. Goście dużo zawdzięczają Łagucie (startował aż 7 razy) i Michelsenowi, którzy w 15. wyścigu przewieźli nie tyle kogo, bo Janowskiego i Woffindena, który drugi raz w tym meczu oglądał plecy żużlowców. „Koziołki” przegrały

43:47, ale w kontekście walki o punkt bonusowy znalazły się w bardzo dobrej pozycji.

Betard Sparta Wrocław – Speed Car Motor Lublin 47:43

Motor: 1. Paweł Miesiąc 6 (2,2,0,2,-), 2. Andreas Jonsson (Z/Z), 3. Mikkel Michelsen 11+4 (1*,3,1*,3,1*,2*), 4. Dawid Lampart 4 (1,2,1,0,-), 5. Grigorij Łaguta 17 (1,2,2,3,3,3,3), 6. Wiktor Lampart 2 (2,0,0), 7. Wiktor Trofimow 1+1 (1*,0,0), 8. Robert Lambert 2 (0,2,0).

Sparta: 9. Tai Woffinden 8 (3,3,0,2,0), 10. Jakub Jarmóg 3 (0,1,2,-,-), 11. Gleb Czugunow 6 (0,1,2,3), 12. Max Fricke 8+3 (2,3,1*,1*,1*), 13. Maciej Janowski 11 (3,3,1,3,1), 14. Patryk Wojdyło 1 (0,0,1), 15. Maksym Drabik 10+2 (3,2*,3,0,2).



Erling Haaland (pierwszy z lewej) fantastycznym występem w meczu z Hondurasem prawdopodobnie zapewnił sobie koronę króla strzelców tegorocznego mundialu

Rekordowa Arena

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ Lublin miejscem bicia rekordów strzeleckich. W czwartek na Arenie Norwegia rozgromiła Honduras aż 12:0, co jest najwyższym wynikiem w historii młodzieżowego mundialu. Aż 9 bramek zdobył Erling Haaland, czego też jeszcze nikt nie dokonał przed nim

KAMIL KOZIÓŁ

Zawodnik austriackiego Red Bull Salzburg z pewnością zostanie zapamiętany przez kibiców w Lublinie na wiele lat. Dziewięć bramek w jednym spotkaniu to najlepszy wynik w historii młodzieżowego mundialu. Norweg pobił w ten sposób osiągnięcie Adailtona. Brazylijczyk w 1997 r. trafił sześć razy podczas meczu z Koreą Południową.

Haaland to kandydat na wielką gwiazdę światowej piłki nożnej. 19-letni snajper w seniorskim futbolu zadebiutował cztery lata temu, kiedy grał jeszcze w norweskim Bryne. Później przeniósł się do Molde, gdzie rozwinął się jego talent. Swoją moment chwalił miał 1 lipca 2018 r., w kon-

frontacji z Brann Bergen zdobył 4 gole. Brann przewodził wówczas ekstraklasie, a Haaland na zdobycie tych bramek potrzebował zaledwie 17 minut i 4 sekund. Taką postawą zwrócił uwagę skautów z całego świata. Na nowy klub wybrał dość niespodziewanie austriacki Red Bull Salzburg. Do drużyny dołączył 1 stycznia, ale na razie ciężko jest mu przebić się do pierwszej jedenastki. W drużynie mistrza Austrii gra głównie w rozgrywkach o krajowy puchar.

Czwartkowy triumf Norwegii to też najwyższe zwycięstwo w historii młodzieżowego mundialu. Do tej pory rekord w tym zestawieniu należał do Brazylijczyków. Canarinhos w 1997 r. pokonali aż 10:0 Belgów. Przypomnijmy, że wcześniej

na Arenie Lublin padł jeszcze jeden rekord – najszybciej zdobyta bramka mundialu. Jej autorem był Amadou Sagna, który w meczu Senegal – Tahiti trafił do siatki już po 10 sek. od pierwszego gwizdka. Wcześniejszy najlepszy rezultat należał do Mondaya Odiaki, który w 1985 w meczu Nigeria – Kanada na zdobycie gola potrzebował 14 sek.

O meczu na lubelskiej Arenie może być jeszcze długo bardzo głośno. Nietypowy wynik sprawił, że spotkaniem zainteresowała się FIFA, która według honduraskiej gazety „La Prensa” rozpoczęła dochodzenie w sprawie ewentualnego ustawienia meczu przez graczy z Ameryki Południowej.

Niezależnie od wyniku tego postępowania, Nor-

wegowie mogą czuć się jednak mocno rozczarowani. Fazę grupową zakończyli z 3 punktami na koncie i odpadli z mundialu.

Norwegia – Honduras 12:0 (5:0)

Bramki: Haaland (7, 20, 36 z karnego, 43, 50, 67, 77, 88, 90), Ostigard (30), Hauge (46), Markovic (82).

Norwegia: Lund – Borchgrevink (61 Totland), Ostigard, Hadzic (68 Bohinen), Thorstvedt (78 Markovic), Hauge, Fredriksen, Borkeiet, Evjen, Haaland, Christensen.

Honduras: Garcia – Rivas, Gomez, Decas, Everson, Chavez, Villafranca, Rosales, Antunez (46 Diego), Jean Baptiste (61 Calix), Nunez (73 Mejia).

Żółte kartki: Hauge – Gomez, Everson, Chavez, Jean Baptiste, Nunez.

Czerwone kartki: Gomez (57 min za dwie żółte), Everson (90+2 min za dwie żółte). **Sędziował:** Bin Jahari (Singapur). **Widzów:** 5646.

Latynoska fiesta

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ Dzisiaj o godz. 17.30 na Arenie Lublin Urugwaj zmierzy się z Ekwadorem

W Ameryce Południowej futbol to prawdziwa religia. Ci, którzy nie dają wiary tym słowom powinni wybrać się dzisiaj na Arenę Lublin. Gorąca atmosfera zarówno na trybunach, jak i na boisku jest gwarantowana. Ekipie Ekwadoru kibicować będzie sam minister handlu tego kraju, Pablo Campana. To były zawodowy tenisista, który na swoim koncie ma występy w Pucharze Davisa czy w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie. W 1996 r. doszedł do trzeciej rundy wielkoszlemowego US Open. Pan minister jest także... ojcem Leonardo Campany, napastnika drużyny Ekwadoru. – Prawdziwego Leonardo jeszcze na tych mistrzostwach świata nie oglądaliśmy – zapewnia w rozmowie z fifa.com Pablo Campana.

Faworytem dzisiejszej rywalizacji jest jednak Urugwaj, który bez problemów triumfował w grupie C. Podopieczni Gustavo Ferreyry wygrali wszystkie trzy spotkania i zrobili na ekspertach olbrzymie wrażenie. Najbardziej rozpoznawalnym zawodnikiem Urugwaju jest jednak Bruno Mendez.

Kapitan reprezentacji obecnie trenuje w brazylijskim Corinthians Sao Paulo. 19-latek do pierwszej jedenastki potentata na kontynencie południowoamerykańskim ma jednak dość daleko. Ciekawym graczem jest także Ronald Araujo z rezerw słynnej Barcelony. W drużynie Ekwadoru warto obserwować Stivena Plazę i Leonardo Campanę. Pierwszy gra na co dzień w hiszpańskim Realu Valladolid, gdzie w tym sezonie na razie zaliczył tylko dwa mecze. Campana z kolei to piłkarz ekwadorskiej Barcelony SC Guayaquil, na swoim koncie ma nawet dwa występy w seniorskiej kadrze. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 17.30 na Arenie Lublin. Spotkanie będzie bezpośrednio transmitowane na antenie TVP Sport. (KK)

Wszystkie mecze fazy grupowej mistrzostw świata U-20 w piłce nożnej

Grupa A: Tahiti – Senegal 0:3 ● Polska – Kolumbia 0:2 ● Senegal – Kolumbia 2:0 ● Polska – Tahiti 5:0 ● Kolumbia – Tahiti 6:0 ● Senegal – Polska 0:0.

1. Senegal	3	7	5-0
2. Kolumbia	3	6	8-2
3. Polska	3	4	5-2
4. Tahiti	3	0	0-14

Awans do 1/8 finału: Senegal, Kolumbia, Polska.

Grupa B: Meksyk – Włochy 1:2

● Japonia – Ekwador 1:1 ●

meksyk – Japonia 0:3 ●

Ekwador – Włochy 0:1 ●

Ekwador – Meksyk 1:0 ●

Włochy – Japonia 0:0.

1. Włochy	3	7	3-1
2. Japonia	3	5	4-1
3. Ekwador	3	4	2-2
4. Meksyk	3	0	1-6

Awans do 1/8 finału: Włochy, Japonia, Ekwador.

Grupa C: Honduras – Nowa

Zelandia 0:5 ● Urugwaj – Nor-

wegia 3:1 ● Honduras – Uru-

gwaj 0:2 ● Norwegia – Nowa

Zelandia 0:2 ● Nowa Zelandia

– Urugwaj 0:2 ● Norwegia

– Honduras 12:0.

1. Urugwaj	3	9	7-1
2. Nowa Zelandia	3	6	7-2
3. Norwegia	3	3	13-3
4. Honduras	3	0	0-19

Awans do 1/8 finału: Urugwaj, Nowa Zelandia.

Grupa D: Katar – Nigeria 0:4 ●

Ukraina – USA 2:1 ● Katar

– Ukraina 0:1 ● USA – Nigeria

2:0 ● nigeria – Ukraina 1:1 ●

USA – Katar 1:0.

1. Ukraina	3	7	4-2
2. USA	3	6	4-2
3. Nigeria	3	4	5-3
4. Katar	3	0	0-6

Awans do 1/8 finału: Ukraina, USA, Nigeria.

Grupa E: Francja – Arabia

Saudijska 2:0 ● Panama

– Mali 1:1 Panama – Francja

0:2 ● Arabia Saudyjska – Mali

3:4 ● Mali – Francja 2:3 ●

Arabia Saudyjska – Panama

1:2.

1. Francja	3	9	7-2
2. Mali	3	4	7-7
3. Panama	3	4	3-4
4. Arabia Saudyjska	3	0	4-8

Awans do 1/8 finału: Francja, Mali, Panama.

Grupa F: Portugalia – Korea

Południowa 1:0 ● Argentyna

– RPA 5:2 ● Portugalia – Ar-

gentyna 0:2 ● RPA – Korea

Południowa 0:1 ● Korea

Południowa – Argentyna 2:1 ●

RPA – Portugalia 1:1.

1. Argentyna	3	6	8-4
2. Korea Południowa	3	6	3-2
3. Portugalia	3	4	2-3
4. RPA	3	1	3-7

Awans do 1/8 finału: Argentyna, Korea Południowa.

1/8 finału: Polska – Włochy

0:1 ● Kolumbia – Nowa

Zelandia (mecz zakończył się

po zamknięciu wydania naszej

gazety) ● Urugwaj – Ekwador

(poniedziałek, godz. 17.30) ●

Ukraina – Panama (poniedziałek,

godz. 17.30) ● Senegal

– Nigeria (poniedziałek, godz.

20.30) ● Japonia – Korea

Południowa (wtorek, godz.

17.30) ● Francja – USA (wtorek,

godz. 17.30) ● Argentyna

– Mali (wtorek, godz. 20.30).

Mundial już nie dla nas

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ Polska przegrała w Gdyni z Włochami i żegna się z turniejem. Decydującego gola zdobył w 38 min Andrea Pinamonti

Biało-Czerwoni całkiem nieźle rozpoczęli wczorajsze zawody, a w 10 min mogli nawet objąć prowadzenie. Piłka po strzale Marcela Zylly minimalnie minęła jednak włoską bramkę. Z czasem jednak to goście zaczęli zyskiwać przewagę, którą w 38 min udokumentowali za sprawą gola Andrei Pinamontiego. Jedenastkę sprokurował Dominik Steczyk, który w polu karnym zagrał piłkę ręką. Warto również podkreślić znakomite uderzenie Włocha, który kopnął piłkę w stylu słynnego Antonina Panenki. – Nie wiedziałem, że tak wykona tego karnego. Musisz mieć mocny charakter, aby zrobić coś takiego. Najważniejsze, że była z tego bramka. To było zagranie na takim



Jacek Magiera udział w mistrzostwach świata U-20 zakończył z zaledwie jednym zwycięstwem

technicznym poziomie, że nie każdy piłkarz byłby w stanie to zrobić – tak na

oficjalnej stronie FIFA podsumował Paolo Nicolato, trener Italii.

W drugiej połowie Polska pokazała dużo determinacji i starała się doprowadzić

do remisy. Najlepszą okazję podopieczni Jacka Magiera mieli w 51 min, ale Alessandro Plizzari w świetnym stylu odbił piłkę po uderzeniu Zylly. Do końca meczu wynik już się nie zmienił, co spowodowało, że Polska odpadła z turnieju. Do ćwierćfinału awansowali Włosi, którzy zmierzają się w nim z lepszym z pary Argentyna – Mali. (kk)

Włochy – Polska 1:0 (1:0)

Bramka: Pinamonti (38 z karnego).

Włochy: Plizzari – Gabbia, Del Prato, Ranieri, Bellanova, Frattesi, Esposito (89 Alberico), Pellegrini, Tripaldelli, Scamacca (69 Capone), Pinamonti.

Polska: Majecki – Szota (83 Benedyczak), Walukiewicz, Sobociński, Stanilewicz (77 Puchacz), Makowski (58 Kopacz), Słisz – Bednarczyk, Zylla, Skóraś, Steczyk.

Żółte kartki: Esposito, Tripaldelli, Alberico – Stanilewicz. **Sędziował:** Gil Manzano (Hiszpania).

Lepsi pod każdym względem

PIŁKARSKA III LIGA Stal Rzeszów wygrała w sobotę z Chełmianką aż 4:0.

Dzięki temu goście w ostatniej kolejce zagrają o awans z bezpośrednim rywalem – Podhalem Nowy Targ. Od pierwszego gwizdka goście ruszyli do ataku. Już po kilkunastu sekundach Tomasz Płonka znalazł się w dobrej sytuacji, ale huknął nad poprzeczką. W 10 minucie sędzia przyznał gościom rzut karny, a na gola zamienił go Wojciech Reiman. W końcówce pierwszej odsłony Płonka pokonał Cezarego Osucha, ale sędzia dopatrzył się pozycji spalonej i nadal było 1:0. Stal przeważała i tuż przed przerwą mogła zaliczyć drugie trafienie jednak Michał Nawrot strzelił w... Płonkę. Druga połowa? Wreszcie coś zaczęło się dziać także pod bramką Leonida Otczenaszenki. Do wyrównania mógł doprowadzić Krzysztof Zawisław. Niestety, jego uderzenie głową poszybowało tuż nad poprzeczką. To było pierwsze i tak naprawdę ostatnie ostrzeżenie dla zespołu Janusza Niedźwiedzia. Tuż po godzinie gry Płonka dostał piłkę od Piotra Głowackiego i głową wreszcie zdobył drugą bramkę, która uspokoiła już gości. Niedługo później było definitywnie

po zawodach. Znowu w roli głównej wystąpił Płonka, który wygrał pojedynek z Osuchem. W kolejnych fragmentach obie ekipy miały swoje szanse. Stal za sprawą Nawrota podwyższyła na 4:0. Honorowe trafienie dla biało-zielonych mógł zaliczyć Hubert Kotowicz, ale Otczenaszenko uratował swoją drużynę od straty bramki. – Rywal wygrał zasłużenie i pokazał swoją wyższość, jeżeli chodzi o wszelkie elementy piłkarskiego rzemiosła – podsumował krótko mecz trener Bożyk. **(LUKISZ)**

Chełmianka Chełm – Stal Rzeszów 0:4 (0:1)

Bramki: Reiman (10-z karnego), Płonka (62, 66), Nawrot (75).

Chełmianka: Osuch – Kursa, Mysza (46 Chodźutko), Niewęgłowski, Kwiatkowski, Czulowski, Kompanicki, Kocoł, Koszel, Efir (40 Zawisław), Szpak (65 Kotowicz).

Stal: Otczenaszenko – Kostkowski Chromiński (75 Jarecki) Mozler (84 Basista), Głowacki (76 Ceglars), Sierant, Szeliga, Reiman, Nawrot (78 Ligienza), Gonczarz (69 Zagdański), Płonka.

Żółte kartki: Płonka, Kostkowski – Kursa, Koszel.

Sędziował: Michał Górka (Tarnów).

Juniorzy bez szans

PIŁKARSKA III LIGA Niewiele do powiedzenia w starciu z Sokołem Sieniawa mieli piłkarze Rafała Borysiuka.

Biało-zieloni skupili się jednak na walce o punkty w Pro Junior System, bo mają szansę na zwycięstwo w tej klasyfikacji. A sam mecz Orleń przegrały 0:3. Trener Borysiuk w „podstawie” wystawił aż ośmiu młodzieżowców. Tym razem brak doświadczenia dał się we znaki. W 30 minucie goście prowadzili już 2:0 i było jasne, że ekipa z Radzyna Podlaskiego nie będzie w stanie zdziałać zbyt wiele. Po przerwie drużyna Szymona Szydelki dołożyła jeszcze jednego gola i ostatecznie wracała do Sieniawy z trzema punktami i trzema bramkami przewagi. A Orleń? Walczą z Hutnikiem Kraków o triumf w PJS. Zespół,

który wygra tę klasyfikację dostanie 400 tysięcy złotych. A druga drużyna 100 tysięcy mniej. Dlatego jest się o co bić, tym bardziej, że biało-zieloni już dawno utrzymanie mają w kieszeni. Za tydzień na koniec sezonu drużyna trenera Borysiuka zmierzy się w Kraśniku z tamtejszą Stalą. **(LUKISZ)**

Orleń Radzyna Podlaska – Sokół Sieniawa 0:3 (0:2)

Bramki: Purcha (27), Surmiak (30), Jędryas (58).

Orleń: Nowacki – Idzikowski, Kania, Kursa, Ciborowski (74 Jaworski), Bożym (69 Barcia), Gałazka (54 Kiczuk), Lipiński, Waniowski (46 Kalita), Siwek, Wojczuk (63 Szymala).

Żółta kartka: Drellich (Sokół).

Sędziował: Artur Szelc (Krosno).

Ważniejsze punkty w Pro Junior System

PIŁKARSKA III LIGA Stal Kraśnik przegrała w sobotę w Skawinie z Wiślanami Jaśkowice 1:3. Goście wystawili eksperymentalny skład, bo w jedenastce znalazło się aż dziewięciu młodzieżowców

Gospodarze objęli prowadzenie w 10 minucie. Krzysztof Szewczyk dostał dobre podanie w pole karne od Mateusza Lamparta, a mimo rozpaczliwego wślizgu futbolówki nie wybił Władysław Kudriawcew. Efekt? Szewczyk czubkiem buta posłał piłkę obok bramkarza Stali i otworzył wynik. W 36 minucie było już 2:0. Znowu katem gości okazał się Szewczyk, który tym razem wykorzystał rzut karny poddyktowany za faul Kacpra Wójtowicza. Kraśniczanie zaczęli jednak grę od środka boiska, wymienili kilka podań na swojej połowie i szybko posłali długą piłkę na skrzydło. Adrian Kisiel przyjął futbolówkę na klatę, wpadł w pole karne, minął jednego rywala i uderzył na bramkę. Chociaż strzelił w środek, to jakimś cudem bramkarz Wiślan przepuścił piłkę do siatki. Od

momentu wznowienia gry do gola minęło ledwie 30 sekund. Niestety, kontaktowe trafienie zdało się na nic. Jeszcze przed przerwą zrobiło się 3:1 po serii błędów defensywy niebiesko-żółtych. Najpierw bramkarz odbił przed siebie strzał rywali, a potem Szewczyk wykorzystał zawahanie dwójki obrońców i z bliska posłał futbolówkę do siatki, a przy okazji skompletował hat-tricka. W drugiej połowie żadnej z drużyn nie udało się już zmienić wyniku. Niewiele działo się też na boisku. Goście oddali jeden strzał za sprawą Ernesta Skrzyńskiego, rywale mieli więcej okazji, ale żadnej nie zamienili na bramkę. – W tym meczu skoncentrowaliśmy się na punktach w Pro Junior System. To nas jednak nie usprawiedliwia. Szerzej mówiąc gospodarze rozpoczęli mecz bardzo

bojaźliwie. Mimo to szybko strzelili dwa gole. My złapaliśmy jednak kontakt, ale później błąd w obronie kosztował nas stratę trzeciego gola. Ogólnie to spotkanie, o którym chcielibyśmy, jak najszybciej zapomnieć – wyjaśnia Jarosław Pacholarz, trener Stali. **(LUKISZ)**

Wiślanie Jaśkowice – Stal Kraśnik 3:1 (3:1)

Bramki: Szewczyk (10, 36-z karnego, 41) – Kisiel (37).

Wiślanie: Napieralski – Czarniecki, Galos, Ochman, Kuliszewski, Lampart, Białek (19 Kołton), Żaba (80 Szcząber), Krasuski (33 Domaradzki), P. Morawski (69 Archipau), Szewczyk (69 Wcisło).

Stal: Śmieszek (90+1 Poleszak) – Gajewski, Kudriawcew (86 Lucyk), Mazurek (52 Świech), Welman, Koneczny, Skrzyński, Wójtowicz, Nastalek, Partyka, Kisiel.

Żółte kartki: Lampart – Mazurek.

Sędziował: Jan Pawlikowski (Poronin). **Widzów:** 150.

Trzy punkty za tydzień dadzą utrzymanie?

PIŁKARSKA III LIGA Zadanie wykonane! Podlasie musiało wygrać w sobotę z Wisłą Sandomierz i piłkarze z Białej Podlaskiej rozbili rywali aż 5:2. Dzięki temu udało się zachować szanse na utrzymanie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka gospodarze nie kalkulowali. Ruszyli do ataku i na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. Po kwadransie Jakub Syryjczyk zagrał prostopadłą piłkę do Jarosława Kosieradzkiego, a ten drugi otworzył wynik. Już w 26 minucie humory kibicom poprawił Kamil Dmowski, który strzelił drugą bramkę.

Po 45 minutach wydawało się, że białczanie zmierzają po pewne trzy punkty. Tymczasem tuż po zmianie stron goście zaliczyli kontaktowe trafienie. Na szczęście nerwowo było dosłownie przez chwilę. 180 sekund później Syryjczyk strzelił na 3:1 i to w nietypowy sposób. Mateusz Konaszewski wyłożył piłkę do Dmowskiego, ale całą akcję zakończył „Syria”, który wpakował futbolówkę do siatki z pozycji leżącej. Minęły kolejne trzy minuty i było po zawodach. Tym razem Dmowski „zakreślił” rywalem w polu karnym i pewnym strzałem zdobył czwarte goła dla Podlasia.

W samej końcówce obie drużyny poprawiły jeszcze wynik. Najpierw Damian Nogaj zmniejszył rozmiary porażki, ale ostatnie słowo należało do Michajła Kaznochy, który zakończył zespołową akcję ekipy z Białej Podlaskiej. Trzeba dodać, że to była druga wygrana drużyny Przemysława Sałańskiego na boisku w Piszczacu. Może się jednak okazać bezcenna.

– Mogę podsumować ten mecz w dwóch słowach: pełna kontrola. Od początku graliśmy swoje i szybko zdobyliśmy dwie bramki. Niepotrzebnie za bardzo cofnęliśmy się jednak w drugiej połowie. Wisła chciała nam pokrzyżować plany i zdobyli kontaktowego gola. Na szczęście szybko odpowiedzieliśmy. Wygraliśmy 5:2, ale wynik mógł być zdecydowanie bardziej okazały – mówi trener Sałański. Jak szkoleniowiec ocenia teraz szanse na utrzymanie? – Na pewno zrobiliśmy kolejny krok. Musimy jednak wygrać także za tydzień w Puławach. Wierzę, że trzy punkty w następny weekend dadzą nam utrzy-



Podlasie znowu poprawiło swoją sytuację

FOT: MKS AVIA ŚWIDNIK

manie. Oczywiście, będziemy jednak śledzić to, co dzieje się na innych boiskach. Lepszy bilans mamy ze wszystkimi drużynami z dołu tabeli, a to także może się okazać sporym atutem – przyznaje trener Podlasia.

W ostatniej kolejce jego drużyna zagra na wyjeździe z Wisłą Puławy. Wólczanka jedzie do Ostrowca Świętokrzyskiego, Soła Oświęcim zagra w Krakowie z Hutnikiem, a dwa spotkania w najbliższych dniach czekają Wiślan

Jaśkowice. Najpierw w środę zaległe w Sieniawie, a w następną sobotę w Zamościu z Motorem Lublin.

Podlasie Biała Podlaska – Wisła Sandomierz 5:2 (2:0)

Bramki: Kosieradzki (15), Dmowski (26, 61), Syryjczyk (58), Kaznocha (90+2) – Sudy (55), Nogaj (90).

Podlasie: Wirzosek – Renkowski (85 Zabielski), Chyła, Konaszewski, Łakomy, Andrzejuk, Kosieradzki (72 Tkaczuk), Kaznocha, Leśniak (70 Nieścieruk), Dmowski (75 Martynek), Syryjczyk (65 Chmielewski).

Remis na pożegnanie

PIŁKARSKA III LIGA W ostatnim meczu u siebie Avia musiała się zadowolić jednym „oczkiem”. Piłkarze ze Świdnika w sobotę zremisowali z Hutnikiem Kraków 1:1. Punkt miejscowym zapewnił nie kto inny, jak bardzo skuteczny w ostatnich tygodniach Wojciech Białek. To dziewiąty remis żółto-niebieskich przed własną publicznością, ale i piąte spotkanie z rzędu bez porażki

Spotkanie lepiej zaczęli goście. W siódmej minucie podanie wykorzystał Grzegorz Marszałik i po raz kolejny w tym sezonie zanosilo się na kłopoty żółto-niebieskich w meczu siebie. Podopieczni Tomasza Bednaruka szybko ruszyli jednak do ataku i za wszelką cenę chcieli doprowadzić do wyrównania jeszcze przed przerwą. Nad poprzeczką huknął Dominik Maluga, o mały włos do piłki po centrze z rzutu rożnego nie doszedł Sebastian Głaz, a Wojciech Białek w 30 minucie już prawie był sam przed bramkarzem, ale obrońca zdołał go dogonić. W 41 minucie „Biały” zrobił już swoje. Dostał długie podanie, stanął oko w oko z golkiperelem Hutnika i nie dał mu szans. Efekt? Do przerwy było po

jeden. Znowu trzeba jednak wspomnieć o doświadczonym napastniku Avii, który podtrzymał serię meczów, w których strzelał gola. To było dla niego już piąte takie spotkanie z rzędu. Tyle występów wystarczyło Białkowi do zdobycia aż dziewięciu bramek. Niesamowitą formę osiągnął na finiszu rozgrywek 37-latek! W drugiej połowie groźniejsi byli gospodarze, a przede wszystkim Piotr Prędot, który przynajmniej trzy razy mógł przechylić szalę na korzyść zespołu ze Świdnika. Tuż po godzinie gry „Pietka” pomylił się o centymetry, później ładnie huknął z dystansu jednak bardzo dobrze spisał się bramkarz przyjezdnych. W 77 minucie po wrzucie Białka znowu zatrzymał go Kacper Chorażka. W 84 minucie drugie „żółtko” obejrzał Krystian Mroczek i

w końcówce Avia musiała sobie radzić w dziesiątkę. Ekipa z Krakowa nie wykorzystała jednak szansy i ostatecznie zawody zakończyły się podziałem punktów. Za tydzień w ramach ostatniej kolejki piłkarze trenera Bednaruka zmierzą się w Sieniawie z tamtejszym Sokołem.

Avia Świdnik – Hutnik Kraków 1:1 (1:1)

Bramki: Białek (41) – Marszałik (7).

Avia: Piotrowski – Dwórzyński, Głaz, Plesz (79 Lusiusz), Wójcik, Kuliga (81 Ozimek), Maluga (75 Dziedzic), Orzędowski, Mroczek, Białek (90 Poleszak), Prędot (89 Strug)

Żółte kartki: Mroczek – Bienias, Świątek.

Czerwona kartka: Mroczek (Avia, 84 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz). **Widzów:** 400.

Czarny tydzień Motoru

PIŁKARSKA III LIGA We wtorek łanie w Pucharze Polski, a w niedzielę porażka w Wólce Pełkińskiej. To nie był udany tydzień dla piłkarzy Roberta Góralczyka. Ekipa z Lublina uległa Wólczance 1:2



Piłkarze Motoru mają za sobą kiepski tydzień. We wtorek odpadli z Pucharu Polski na etapie wojewódzkiego półfinału, a w niedzielę ponieśli czwartą porażkę w lidze

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w sobotę wieczorem żółto-biało-niebiescy wiedzieli, że stracili nawet te matematyczne szanse na awans. Swoje spotkania wygrały zarówno: Stal Rzeszów, jak i Podhale Nowy Targ. Za tydzień te dwie drużyny zmierzą się w Rzeszowie w starciu o awans. Drużyna Janusza Niedźwiedzia musi wygrać, a przyjezdnym będzie wystarczył remis.

Niedzielne spotkanie w Wólce Pełkińskiej miało być okazją do rehabilitacji za to, co wydarzyło się we wto-

rek. W ramach wojewódzkiego Pucharu Polski Grzegorz Bonin i spółka dostali łanie od Chelmiarki. Na stadionie przy Al. Zygmunto- wskich mimo wielu sytuacji gospodarze przegrali aż 0:4.

Piłkarze ekipy z Lublina zapowiadali, że z Wólczanką powalczą o komplet punktów, ale rywale też musieli się „spić”, bo ciągle mogą spaść z III ligi. I od pierwszego gwizdka zawody nie układały się po myśli przyjezdnym. Już w siódmej minucie Wołodimir Korolski otworzył wynik. A w 37 mi-

nucie prowadzenie gospodarzy podwyższył Krzysztof Pietluch. Kolejne minuty? Motor zdołał odpowiedzieć tuż przed przerwą. Dobrze z rzutu wolnego strzelił Tomasz Brzyski, dla którego była to dziewiąta bramka w tym sezonie. Dzięki temu podopieczni trenera Góralczyka schodzili na przerwę w odrobinę lepszych humorach i z nadzieją, że uda się jeszcze powalczyć przynajmniej o remis.

Niestety, w drugiej odsłonie rezultat nie uległ już zmianie i kibice z Lublina

musieli przełknąć kolejną, gorzką pigułkę. Za tydzień żółto-biało-niebiescy zakończą sezon meczem z Wiślanami Jaśkowice. Spotkanie zostanie rozegrane na stadionie w Zamościu w sobotę, 8 czerwca o godz. 17.

Wólczanka Wólka Pełkińska – Motor Lublin 2:1 (2:1)

Bramki: Korolski (7), Pietluch (37) – Brzyski (44).

Motor: Olszewski – Brzyski, Cichocki, Walerick, Wołos, D. Kamiński, Pożniak (46 Kumoch), Gałęcki, Rak (76 Rybak), Paluch, M. Majewski (72 D’Apollonio).

Żółte kartki dla Motoru: D. Kamiński, Paluch, Walerick, Brzyski.

Powinno być wyżej

PIŁKARSKA III LIGA Po trzech remisach z rzędu Wisła zgarnęła trzy punkty. Puławianie pokonali na wyjeździe ostatniego Spartakusa Daleszyce 2:1

Już w szóstej minucie goście otworzyli wynik. Michał Zuber znalazł się sam przed bramkarzem rywali i nie zmarnował doskonałej okazji. W kolejnych fragmentach trwało oblężenie bramki Spartakusa. Już do przerwy powinno być po zawodach, bo sytuacji było mnóstwo. W 11 minucie z rzutu wolnego pośredniego uderzał Michał Kobiółka, ale tuż nad poprzeczką. Później pudłowali jeszcze: Łukasz Kacprzycki, czy Jakub Poznański. W końcu Duma Powiśla spuściła trochę z tonu i dała odpocząć bramkarzowi, który dwoił się i troił między słupkami, żeby nie puścić drugiej bramki. I do przerwy swój cel osiągnął.

Po zmianie stron puławianie wreszcie poprawili wynik. W 60 minucie Krystian Żelisko wywalczył rzut karny, a na bramkę zamienił go Łukasz Kacprzycki. W końcówce powinno być 0:3, ale Piotr Zmoryński przegrał pojedynek z bramkarzem przeciwnika. A w kolejnych minutach niespodziewanie to gospodarze mieli swoje szanse. Atak rozruszał trochę rezerwowi

Bartosz Sot, a kontaktowe trafienie w 88 minucie zaliczył Michał Jeziorski. Gospodarze ruszyli w poszukiwaniu wyrównania, ale na więcej nie było ich już stać. I ostatecznie trzy punkty pojechały do Puław. Za tydzień, w ostatniej serii gier Wisła zagra u siebie z Podlasem Białą Podlaska. Będzie to zdecydowanie ważniejsze spotkanie dla gości. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego mają już zapewnione czwarte miejsce w tabeli. **(LUKISZ)**

Spartakus Daleszyce – Wisła Puławy 1:2 (0:1)

Bramki: Jeziorski (88) – Zuber (6), Kacprzycki (60-z karnego).

Wisła: Socha – Barański, Pielach, Poznański, Chudyba (52 Litwiniuk), Kobiółka (85 Supryn), Skałeczki, Zmoryński, Kacprzycki (76 Kusal), Zuber (75 Szczotka), Żelisko.

Spartakus: Pietras – Cedro, Jeziorski, Kaleta (75 D. Wołowicz), Krzeszowski, Ł. Zawadzki, Maciejski (66 Sot), Kokoszka (66 W. Wołowicz), Bogacz, Brożyna.

Żółte kartki: Cedro, Bogacz, Ł. Zawadzki – Poznański.

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Podlasie Białą Podlaska – Wisła Sandomierz 5:2 ● Soła Oświęcim – Czarni Polaniec 2:0 ● Avia Świdnik – Hutnik Kraków 1:1 ● Orleń Radzyń Podlaski – Sokół Sieniawa 0:3 ● Wiślanie Jaśkowice – Stal Kraśnik 3:1 ● Podhale Nowy Targ – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 ● Chelmiarka Chelme – Stal Rzeszów 0:4 ● Spartakus Daleszyce – Wisła Puławy 1:2 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Motor Lublin 2:1.

1. Podhale	33	76	62-25
2. Stal Rz.	33	73	85-26
3. Motor	33	67	58-31
4. Wisła P.	33	57	40-31
5. Hutnik	33	51	52-44
6. KSZO	33	48	49-43
7. Sokół	32	44	46-42
8. Stal K.	33	43	46-44
9. Avia	33	43	41-42
10. Orleń	33	40	39-52
11. Chelmiarka	33	39	42-48
12. Wólczanka	33	38	41-37
13. Soła	33	37	36-50

NAJLEPSI STRZELCY

19 bramek – Tomasz Pionka (Stal Rzeszów) ● **17 bramek** – Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) ● **15 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) ● **14 bramek** – Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **13 bramek** – Krzysztof Szewczyk (Wiślanie Jaśkowice), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim), Wojciech Bialek (Avia Świdnik).

Nie chcą popsuć sobie humorów

PIŁKARSKA IV LIGA Tomasovia zanotowała drugi, bezbramkowy remis z rzędu. Tym razem w wyjazdowym meczu z Kłosem Chelme. Zawody były wyrównane, ale to niebiesko-biali mieli znacznie więcej dogodnych sytuacji

W pierwszej połowie obie drużyny miały po jednej okazji. Przyjezdni zaliczyli strzał w spojenie słupka z poprzeczką, a konkretnie Przemysław Orzechowski. Gospodarze wpakowali nawet piłkę do bramki, ale wcześniej boczny sędzia podniósł chorągiewkę i gol nie został uznany. Druga połowa? Nadal sporo gry w środku pola i walki, ale jednak groźniejsi byli podopieczni Pawła Babiarza. Najpierw w sytuacji sam na sam dobrze spisał się Dominik Mucha. Zwycięskie trafienie mógł też zaliczyć Ireneusz Baran. Jego próba z około 14 metrów minęła jednak słupek bramki Kłosa. I ostatecznie obie ekipy musiały się zadowolić jednym punktem.

– To był taki typowy mecz na remis. Obie drużyny podeszły do spotkania z dużym respektem i pięć pod bramkami było naprawdę bardzo mało. Gra toczyła się głównie w środ-

ku boiska. Nieuznana bramka? Musimy wierzyć sędziemu, chorągiewka poszła w górę więc nie było sensu się kłócić – mówi Robert Tarnowski, trener gospodarzy. O co jego podopieczni powalczą do końca sezonu? – O utrzymanie od jakiegoś czasu nie musimy się już martwić, ale jesteśmy bardzo zadowoleni z tej rundy i nie chcemy sobie popsuć humorów do końca rozgrywek. Najlepiej byłoby już nie przegrać żadnego z dwóch ostatnich spotkań – dodaje trener Kłosa. Jak zawody ocenia szkoleniowiec zespołu z Tomasowa Lubelskiego? – Nie chcieliśmy się za bardzo otwierać i szanujemy zdobyty punkt. Czy jednak wynik jest sprawiedliwy? Na pewno gra była wyrównana, ale z drugiej strony my mieliśmy cztery-pięć sytuacji, a przeciwnik może jedną. Na pewno byliśmy groźniejsi – przekonuje opiekun niebiesko-bia-

łych. Jego drużyna mimo straty punktów na pewno zachowa czwarte miejsce w tabeli. – Nikt nas nie prześcignie w tej kolejce, bo mamy lepszy bilans z drużynami, które są tuż za nami – wyjaśnia trener Babiarz. **(LUKISZ)**

Kłós Chelme – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:0

Kłós: Mucha – Huk, E. Poznański, Kowalski, P. Poznański (70 Drzewicki), Flis, Kamola, Rak, Kuśmierz (89 Korona), Fornal, Bala.

Tomasovia: Krawczyk – Orzechowski, Bubela, Zozulia, Łeń, Baran, Mruk, Pleskacz (57 Raczkiwicz), Smoła, Żerucha (68 Witkowski), Rataj (86 J. Szuta).

Żółte kartki: Mruk, Orzechowski, Żerucha (Tomasovia).

Sędziował: Kamil Szczolko (Lublin).

Tomasovia drugi raz z rzędu zanotowała bezbramkowy remis



FOT. TOMASZÓW.PL

PIŁKARSKA IV LIGA W SKROCIE

Trochę się męczyli

Lewart pokonał ostatni MKS Ryki 5:0, ale gospodarze długo nie mogli otworzyć wyniku. Dopiero w końcówce pierwszej odsłony worek z bramkami rozwiązał Karol Bujak. I potem już poszło. Rezultat w końcówce ustalił debiutant Bartosz Duda z rocznika 2001, który wpakował piłkę do „pustaka” po akcji Jakuba Wankiewicza. – Wcale nie było tak łatwo. W pierwszej połowie naprawdę męczyliśmy się z Rykami. Druga i trzecia bramka tuż po przerwie zamknęły jednak zawody. Skończyło się wynikiem 5:0, ale rezultat powinien być bardziej okazały, bo później mieliśmy dużą łatwość w dochodzeniu do kolejnych sytuacji – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski, trener ekipy z Lubartowa.

Lewart Lubartów – MKS Ryki 5:0 (1:0)

Bramki: Bujak (38), Najda (48, 53), Fularski (55), Duda (78).

Lewart: Kuźma – Wankiewicz, Budzyński, Michna (72 Stopa), Ponurek, Pokrywka (66 Filipczuk), A. Piłul (55 Majewski), Gliniak (46 Szkutnik), Bujak, Najda, Fularski (60 Duda).

MKS: Mróz – Łukasik (50 Jędrzejewski), D. Osójca, Leonarcik, Przybysz, Gąska, Darnia (70 P. Osójca), Kazimierak, Kuchnio (55 Długaszek), Bułhak, Wasilewski.

Żółta kartka: D. Osójca (MKS).

Sędziował: Jakub Prończuk (Chelm).

Nie za późno?

Start Krasnystaw pokonał w niedzielę Powiślak 2:1. Trzy punkty dają gospodarzom jeszcze odrobinę nadziei na utrzymanie. Bohaterem zespołu Pawła Kamińskiego był Arkadiusz Drapsa, który w pierwszej połowie zdobył dwa gole. Po zmianie stron Powiślak zaliczył kontaktowe trafienie na sprawą Marcina Gila, ale to wszystko na co było stać ekipę z Końskowoli.

Start Krasnystaw – Powiślak Końskowola 2:1 (2:0)

Bramki: Drapsa (29, 38) – Gil (78).

Powiślak: Bicki – Kazubski (85 Reniuszek), Pyda, Antoniak, Pięta, Łukaszuk, Dudkowski, Kuśmierz (70 Murat), Nikiczuk (46 Gil), Koprucha, Kamola.

Bomba Stępnia

Lublinianka ograła rezerwy Górnik Łęczna 2:0, ale męczyła się z młodym rywalem. Ozdobą nudnego spotkania była pierwsza bramka autorstwa Rafała Stępnia, który huknął w samo okienko z około 25 metrów. Później dominowali podopieczni Dariusza Bodaka, ale marnowali mnóstwo sytuacji. Po przerwie niewiele ciekawego działo się na boisku. Dopiero w 90 minucie po rzucie rożnym zielono-czarnych szybka kontra miejscowych zakończyła się celnym strzałem Klimy Morenkova. – Szczerze mówiąc dobrze graliśmy w pierwszej połowie, ale po zmianie stron tak różowo już nie było. Strasznie się męczyliśmy. Graliśmy jednak z młodym i ambitnym rywalem. Wiele razy wychodziliśmy trzech na dwóch, czy czterech na trzech, ale wszystko pusiliśmy – mówi Dariusz Bodak trener klubu z Wieniawy.

Lublinianka – Górnik II Łęczna 2:0 (1:0)

Bramki: Stępień (23), Morenkov (90).

Lublinianka: Kośka (52 Dzyr), Giza, Mula, Kowalczyk, Rejmak (65 Baran), Stępień, Kuzioła (70 Iwańczuk), Wrzesiński, Milcz (65 Morenkov), Rapa (75 Drzazga).

Górnik II: Podleśny – Orysz, Bronowicki, Olszewski, Pacek, Grzelak, Borcon, Rojek, Świeca (46 Lipski), B. Fiedzi, Kociuba.

Żółta kartka: Kowalczyk (Lublinianka).

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Lublin).

Pakuła show

Szalony mecz w Werbkowicach. Kryształ przegrywał z Ładą 0:1, ale już do przerwy prowadził 3:1. Ostatecznie podopieczni Piotra Welcza pokonali rywali 5:3. Bohaterem był Patryk Pakuła, który zdobył cztery gole. Miano najładniejszej bramki przypadło jednak Januszowi Birutowi, który świetnie huknął do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego.

Kryształ Werbkowice – Łada Biłgoraj 5:3 (3:1)

Bramki: A. Wołoch (10), Pakuła (18, 44, 54, 88) – Birus (3), Nesterenko (77), Dorosz (90+2)

Kryształ: Stachyra, Luterek, Wójtowicz, Śmiatko, Alokhin, Mazur (76 Dec), Borys, A. Wołoch, Łappo (66 Jabłoński), Warecki, Pakuła (90 Staszewski)

Łada: Szawara, Raduj (51 Nesterenko), Krzyszycha, Chmura, Birus, Dorosz, Skubis, Nawrocki (66 Koguc), Myszak, Hanas (25 Larwa), Paćkowski (51 Poznański)

Żółte kartki: A. Wołoch – Skubis

Sędziował: Adrian Pukas (Chelm).

Sytuacja się komplikuje

Polesie prowadziło po 45 minutach we Włodawie 1:0, ale w drugiej połowie ekipa z Kocka musiała gonić wynik. I po ładnym strzale Piotra Waszczyńskiego uratowała punkt, bo zawody zakończyły się remisem 2:2. Bramkę dla gospodarzy zdobył Michał Budzyński, który pierwszy raz w tej rundzie pojawił się na boisku.

(LUKISZ)

Włodawianka Włodawa – Polesie Kock 2:2 (0:1)

Bramki: Błaszczuk (55), Budzyński (62) – Adamczuk (36), Waszczyński (71).

Włodawianka: Polak – Książak, Czarnota, Więcaszek, Kędziński, Błaszczuk, Magdysz, Bartosz, Nielipiuk (52 Budzyński), Witkowski (75 Jemioł), Musz (85 Naumiuk).

Polesie: Kasperek – Wójcicki, Kamiński, Misiarz, Gola, Adamczuk (64 Michał Skrzypek), Barnor, Maciej Skrzypek, Król (75 Dobosz), Cybul (85 Majcher), Waszczyński (90 DREWNIKOWSKI).

Żółte kartki: Czarnota – Kamiński.

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

1.Hetman	28	78	110-20
2.Lublinianka	28	56	55-25
3.Lewart	28	54	66-20
4.Tomasovia	28	50	52-28
5.Kryształ	28	50	54-42
6.Powiślak	28	47	60-43
7.Górnik II	28	45	60-51
8.Victoria	28	45	47-41
9.Kłos	28	38	44-50
10.Łada	28	37	48-47
11.Włodawianka	28	29	35-73
12.Orlęta	28	27	37-60
13.Huczwa	28	26	39-74
14.Polesie	28	23	32-57
15.Start	28	22	21-50
16.Ryki	28	6	21-100

8-9 czerwca: Victoria – Kłos ● Orlęta – Lewart ● Ryki – Start ● Powiślak – Włodawianka ● Polesie – Hetman ● Huczwa – Kryształ ● Łada – Lublinianka ● Górnik II – Tomasovia.

Walec przejechał beniaminka

PIŁKARSKA IV LIGA Pogrom w Zamościu. Hetman rozbił w niedzielny wieczór Huczwę Tyszowce aż... 12:0. Gospodarze całkowicie zdominowali rywali i mogli wygrać jeszcze wyżej



FOT. TOWASZ TONCZEWSKI

Hetman rozbił w niedzielę Huczwę aż 12:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trudno wyobrazić sobie lepszy początek meczu. W czwartej minucie wynik otworzył Mateusz Olszak. 120 sekund później „Oli” miał już koncie dwie bramki. Minęły kolejne dwie minuty i lider tabeli prowadził 3:0. W kolejnych fragmentach spotkania podopieczni Jacka Ziarkowskiego wcale nie zwalniały tempa. Efekt? Do przerwy goście dostawali łanie sześcioma bramkami. I mogli się obawiać, co będzie się działo w drugiej odsłonie.

A Hetman nie zamierzał poprzestawać na szóstce goli. Zaraz po wznowieniu gry ładnego łoba do siatki posłał Rafał Kycko. Po zmianie stron hat-tricki skom-

pletowali: Olszak i Kamil Oziemczuk. A zawody ostatecznie zakończyły się wynikiem 12:0. To najwyższa wygrana w IV lidze w obecnych rozgrywkach.

– Szczerze mówiąc wcale nie mieliśmy tak dobrze ustawionych celowników. Wygraliśmy bardzo wysoko, ale zmarnowaliśmy sporo innych, bardzo dogodnych sytuacji. Nawet nie chcę mówić, jakim rezultatem mógł skończyć się ten mecz. Tak naprawdę spodziewaliśmy się dużo więcej po rywalu. Zwłaszcza, że Huczwa walczy o utrzymanie. Można powiedzieć, że przejechaliśmy się po rywalach, jak walec – mówi Jacek Ziarkowski.

Trzeba dodać, że gospodarze nie mieli do dyspozycji Pawła Myśliwieckiego, który skreślił staw skokowy i końcówkę sezonu ma już z głowy. Czekają go teraz około 4-6 tygodni przerwy w treningach. – Szkoda, bo Paweł był w bardzo dobrej formie i w niedzielę mógł poprawić swój bilans i powalczyć z kolegami o tytuł króla strzelców. Ma jeszcze zrobić badania, czy nie doszło do urazu kości śródstopia, dlatego zobaczymy, jak długo ostatecznie będzie pauzował – dodaje popularny „Ziarno”.

FINAL 12 CZERWCA?

Wszystko wskazuje na to, że finał wojewódzkiego Pucharu Polski zostanie rozegrany

Miał pół sytuacji, a zdobył dwa gole

PIŁKARSKA IV LIGA W końcówce sezonu każdy punkt jest na wagę złota. Zwłaszcza dla drużyn walczących o utrzymanie. Orlęta Łuków w sobotę nie zagrały złego meczu w Żmudzi, ale lepsza okazała się Victoria, która pokonała beniaminka 2:1

Gospodarzom na pewno pomogła szybka bramka. W zasadzie pierwsza, ofensywna akcja zespołu Piotra Molińskiego od razu zakończyła się golem. Po akcji lewą stroną Jurija Furty wynik otworzył Erwin Sobiech. Popularny „Edzio” pół godziny później miał już na koncie dwa trafienia. Tym razem kilka podań wymienili: Kamil Persona i Jakub Sawa, a wszystko ładnym strzałem z pierwszej piłki wykończył Sobiech.

W pierwszej połowie swoje szanse mieli jednak także piłkarze z Łukowa. Sebastian Matuszewski główkował tuż nad poprzeczką, ale tuż przed tym uderzeniem piłkę musnął jeszcze Marcin Zapal. Kto wie, czy gdyby nie interwencja bramkarza, to nie padłby gol. Jeszcze bliżej powo-

nia był Michał Skwarek, ale jego próba zatrzymała się na poprzeczce.

Druga połowa? Orlęta wcale nie rzuciły się do ataku co zdziwiło gospodarzy, którzy chcieli spokojnie dowieźć zwycięstwo do końcowego gwizdka. Tymczasem w 67 minucie po serii błędów zawodników Victorii kontaktowe trafienie zaliczył Adrian Siemieniuk. I rozpoczęło się obłężenie bramki miejscowych. Szanse mieli Damian Soćko i ponownie Matuszewski, ale zawody mogli też zamknąć: Furta, Mateusz Misztal, czy Daniel Brzozowski, który ładnie huknął z dystansu. Ostatecznie wynik nie uległ już zmianie i trzy punkty zostały w Żmudzi, a to oznacza, że w Łukowie będą musieli się jeszcze pomartwić o utrzymanie.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Robert Różański (Orlęta Łuków) – Mogliśmy zdobyć przynajmniej punkt. Victoria była jednak od nas skuteczniejsza. No i miała w swoim zespole Erwina Sobiecha, który tak naprawdę miał pół sytuacji, a strzelił dwie bramki. Zławsza ta druga była bardzo ładna. My mieliśmy dobre szanse przed przerwą i w drugiej połowie, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Nie zasłużyliśmy na porażkę, ale liczy się to co w siatce. No cóż, nadal musimy walczyć o utrzymanie. **Piotr Moliński (Victoria Żmudź)** – Szybko zdobyliśmy dwie bramki i po przerwie to niby bezpieczne prowadzenie trochę nas chyba uspiło. Straciliśmy gola i Orlęta poczuły, że mają szansę powalczyć przynajmniej o remis. Po raz kolejny pokaza-

w środę, 12 czerwca. Spotkanie odbędzie się w Zamościu. Przypomnimy, że rywalem Hetmana będzie trzecioliogowa Chelmianka.

Hetman Zamość – Huczwa Tyszowce 12:0 (6:0)

Bramki: Olszak (4, 6, 72, 88), Kopyciński (8, 58), Oziemczuk (16, 60, 85), Pęcak (22, 24), Kycko (47),

Hetman: Kowalczyk – Kopyciński, Żmuda, Kanarek (46 Dudek), Słotwiński, Oziemczuk, Buczek (46 Pupeć), Skiba, Pęcak, Rusiecki (46 Kycko), Olszak.

Huczwa: Roczniak – Miedźwiedź, Anioł (46 Melnyk), Maliszewski (29 Piatnoczka), Krosman, Okalski, Ziolkowski, Baran, Dworak, Denkiewicz, Drożdżiel (63 Świętek).

Żółte kartki: Słotwiński – Drożdżiel.

Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

Widzów: 800.

liśmy, że potrafimy jednak przetrwać trudne momenty i dowieźliśmy zwycięstwo do końca. Nie było jakichś sytuacji do pustej bramki dla gości, ale kilka groźnych wrzutek już tak, a do tego rzut wolny, po którym Marcin Zapal też musiał się wykazać.

Victoria Żmudź – Orlęta Łuków 2:1 (2:0)

Bramki: Sobiech (3, 33) – Siemieniuk (67).

Victoria: Zapal – K. Sawa, Paskiv, Pogorzelec, Przychodzień, Persona (60 Flis), Ścibior, Furta (73 Brzozowski), Kuczyński (65 Misztal), J. Sawa (63 Lecki), Sobiech (88 Fronc).

Orlęta: Fic – Goławski, Matuszewski, Bulak, Ebert, Sowisz, Kierych, Siemieniuk, Skwarek (80 Kurowski), Soćko, Łukasiewicz.

Żółte kartki: Sobiech, Misztal – Goławski, Sowisz.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Widzów: 100.

Sparta powiększyła przewagę

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W weekend lider z Rejowca Fabrycznego dopisał do dorobku kolejne trzy punkty. Tym samym wykorzystał potknięcie goniącego go Brata Siennica Nadolna, który tylko zremisował u siebie z Unią Białopole 2:2. Na trzy kolejki przed końcem przewaga Sparty wzrosła do ośmiu punktów

Wicelider Brat-Cukrownik Siennica Nadolna nie miał łatwej przeprawy w spotkaniu z Unią Białopole. Po pierwszej połowie goście wygrywali 2:1 po bramkach Krystiana Oleszczuka i Pawła Mazura. Przyjezdnych, już drugi raz w rundzie rewanżowej, prowadził Tomasz Hawryluk. 41-letni szkoleniowiec objął drużynę półtora tygodnia temu po rezygnacji poprzedniego opiekuna Waldemara Koguta. Nowy szkoleniowiec, były zawodnik Kłosa Chełm, był niepokieszony po końcowym gwizdku. – Gdybyśmy po pierwszej połowie prowadzili różnica dwóch, a może i trzech bramek, to Brat miałby problemy z odrobieniem strat – twierdzi trener Hawryluk. Goście mieli dogodnie okazje na powiększenie prowadzenia. W słupek trafił Tomasz Smoła, a Aleksander Poterucha będąc sam na sam z bramkarzem Brata trafił w golkipera. – Cieszymy się ze zdobytego punktu na trudnym terenie Brata. Stwarzaliśmy groźniejsze sytuacje niż nasz przeciwnik – podsumowuje szkoleniowiec Unii Białopole. – Z przebiegu gry remis nie krzywdzi żadnej z drużyn. Trzeba jednak przyznać, że my mieliśmy więcej z gry, ale to goście stworzyli groźniejsze sytuacje pod naszą bramką – mówi grający trener Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk.

Brat-Cukrownik Siennica Na-

dolna – Unia Białopole 2:2 (1:2)

Bramki: Kniażuk (13), Kalisiewicz (50) – K. Oleszczuk (24), Mazur (45).

Czerwone kartki: Arkadiusz Kister (Brat-Cukrownik) w 80 min, za niesportowe zachowanie; Dawid Steciuk (Unia) w 80 min, za drugą zza drugą żółtą

Brat-Cukrownik: Pypa – Adam Urbański (46 Zdunek), Arkadiusz Kister, Kniażuk, Szczepaniuk, Ignaciuk, Arnold Kister, Paweł Szadura, Aleksander Urbański, Suduł, Kalisiewicz.

Białopole: Kozłowski – Bureć, Ślusarz, Smoła, A. Oleszczuk, Leśnicki, Kraszkiewicz (75 Laszuk), Zdybel (65 Steciuk), Poterucha, Mazur, K. Oleszczuk.

Kolejnej porażki doznał zajmujący ostatnią pozycję Tatrzan Krasnierz. Gospodarze musieli uznać wyższość Unii Rejowiec przegrywając aż 1:6.

Tatran Krasnierz – Unia Rejowiec 1:6 (1:1)

Bramki: Niedrowski (27) – Sąsiadek (20, 64), Rossa (58 z karnego), Karauda (70), Kwiatosz (73), Paśnik (82).

Tatran: M. Sawczuk – D. Szeniak, Wójcik, Kowalczyk, J. Szeniak, Matycz, Kowalski, P. Sawczuk, Dębski (80 Korniszuk), Niedrowski, Frącek.

Rejowiec: Pastuszak – Kalman (55 Szczepaniuk), Rossa, Brzezicki, Czajka, Kwiatosz (78 Jersak), Górny, Czerwiński, Paśnik, Sąsiadek (82 Włodarczyk), Karauda.

Cenne trzy punkty zdobył Orzeł Srebrzyszcze. Ekipa grającego trenera Sebastiana Koguta pokonała pewnie Hetmana Żółkiewka 5:3. Trzy gole w tym meczu strzelił dla gospodarzy doświadczony Sławomir Tatysiak.

Orzeł Srebrzyszcze – Hetman Żółkiewka 5:3 (2:2)



Po remisie 3:3 z Bratem Siennica Nadolna Sparta w niedzielę Sparta pokonała Ogniwo Wierzbica 4:2

Bramki: S. Tatysiak (8, 40, 75), Bohuniuk (70), A. Olender (84) – Rycerz (14), Małek (31 z karnego, 72).

Orzeł: Komczyński – Sz. Tatysiak, Malinowski, K. Trusiuk, M. Tatysiak, Kogut (80 Rulka), Ł. Tatysiak, S. Tatysiak (84 Nazaruk), A. Olender, M. Olender, Bohuniuk.

Hetman: Ścibak – Gaborski, Waniewista, Dąbrowski, Goś, Kapłan, Puchala, Krzysztoń, Sawicki, Rycerz, Małek.

Ogniwo Wierzbica – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:4 (1:1)

Bramki: Szanisz (33), Knot (60 z karnego) – Głowacki (44), Kasperek (58), Kiejda (78), Wołos (90).

Ogniwo: Zagrabia – Kłos, Ciechoński, Siwek, Sobczuk (46 Krupski), Szanisz, Chlebiuk, Skorupski, Remis (75 Skrochocik), Knot, Bąk.

Sparta: Podlipny – Kasperek (89 Hawerczuk), Bodys, Kiejda (88 Krystianczuk), Rutkowski, Oleksiejuk, Adamiec,

Głowacki, Rossa (46 Barabasz), Martyn (78 D. Kość), Wołos.

Granica Dorohusk – Start-Regent Pawłów 2:3 (1:1)

Bramki: Słomka (30), Olęder (83 z karnego) – Góra (45 + 2), Siepiak (57), Kiedrzynek (81).

Granica: Kopeć – Furmanik, Martek Grzywna, Piotrowski, Michał Grzywna, Denkwicz (45 Rondos), Słomka, Świdzki, Gierczak, Olęder, Sokołowski (70 Gregorczuk).

Start-Regent: Skrzypa – Kister, Mazurek, Góra (56 Rossa), Kiedrzynek (86 Ozon), Siepiak, Żukowski, Jakóbczyk, Kędzierski (88 Żuk), Karauda (66 Miazga), Maliński.

Spółdzielnia Siedliszcze – Ruch Izbica 0:3 (0:2)

Bramki: Wlizio (15), Maciej Śliwa (30 z karnego, 85 z karnego).

Czerwona kartka: Konrad Jędruszek (Spółdzielnia) w 85 min, za drugą żółtą.

Spółdzielnia: Pawlak – Karwat, P. Jędruszek, Braniewski, Osoab, Koniakowski, Roczon, K. Jędruszek, Iwaniuk (80 Orłowski), Wójciszyn (46 Pasterak), Lechowski (46 Żukowski).

Ruch: Dołhan – Nizioł, Maciej Śliwa, Hopko, Michał Śliwa, P. Jasiński, Lewandowski, Malczewski (65 I. Pawlak), Kryłowicz, Wlizio, Gałka (85 Kaszak).

Agros Suchawa – Frassati Fajslawice 2:2 (1:1)

Bramki: Hrycak (34), Zdolski (80) – Skorek (22, 88).

Agros: M. Namczuk – Celiński, B. Staszewski, K. Staszewski, Tomaszewski, Lejko, E. Mikulski (67 Wasyluk), Hrycak (80 K. Mikulski), Boczuński, Sekulski (46 S. Staszewski), Zdolski.

Frassati: Mazur – Węgrzyn, P. Przebirowski, K. Błaziak, Madeja, Ł. Pluta (70 Leszczyński), Chrusciel, Robak, Olech, K. Pluta (70 Zagrabia), Skorek.

1. Sparta	23	62	97-20
2. Brat	23	54	84-29
3. Ogniwo	23	48	77-40
4. Frassati	23	42	72-54
5. Ruch	23	38	64-46
6. Rejowiec	23	36	45-46
7. Granica	23	31	46-60
8. Orzeł	23	30	58-51
9. Spółdzielnia	23	24	29-44
10. Białopole	23	23	55-58
11. Hetman	23	23	44-72
12. Agros	23	22	36-59
13. Start	23	20	36-79
14. Tatran	23	11	32-117

8-9 czerwca: Granica – Sparta ● Rejowiec – Agros ● Frassati – Spółdzielnia ● Ruch – Brat ● Białopole – Ogniwo ● Start – Orzeł ● Hetman – Tatran.

(GROM)

Grom odrobił część straty

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Bezbramkowy remis lidera Huraganu Międzyrzec Podlaski na wyjeździe z Bizosem Jeleniec. Trzy punkty dla Gromu Kąkolewnica za zwycięstwo z Unią Krzywda

LKS Agrotex Milanów

– Olimpia Okrzeja 2:0 (0:0)

Bramki: G. Romaniuk (75), Pawlina (80).

Milanów: Król – Jaszczuk, G. Romaniuk (80 P. Niewiadomski), Łotys, K. Romaniuk (79 Gidlewski), Puła, Podgajny (59 Trześniak), K. Niewiadomski (59 Dąbrowski), Pawlina, Pierkus, Pawlak.

Olimpia: Olek – Kryczka, Ciuba, Pietrzak, Gajowy (50 Chmiel), Janiszek, Nowak (75 J. Mroczek), N. Pawlak, B. Mroczek, M. Pawłowski, Kowalczyk.

Sokół Adamów – ŁKS Łazy 1:0 (0:0)

Bramka: Mateusz Baran (52).

Sokół: M. Dzido – K. Dzido (85 Maciej Domański), Szlaski, K. Nowicki, Alikowski, Mateusz Baran, Strzyżewski, Piotrowski (80 J. Nowicki), Cakała, Michał Domański (55 Wierzbicki), Sokołowski (75 Wysokiński).

Łazy: Klimczyk – Szymczak (65 Wałachowski), Momot, Ebert, Matuszewski (78 Szaniawski), Młynarczyk, Wysokiński, Janaszek, Wereszczyński, Gryczka (85 Skoczeń), Szustek.

Tytan Wisznice – Lutnia Piszczac 0:3 (0:2)

Bramki: Łukasiewicz (38), Melanowicz (44), Goździołko (90).

Tytan: Broniewicz – Polubiec, Szydło (75 Kalinowski), Iwaszko, Litwiniuk, Gromysz, Kisiel, Oniszcuk, Kozioł (75 Charytoniuk), Pawluczko (80 Rożnowicz), Makaruk.

Lutnia: M. Korzeniewski (46 Żuk) – Skrodziuk, Kurwoski, Borowik, B. Kaliszuk, Goździołko, Łukaszewicz, Mikoćewicz, Melnaowicz (46 Jurewicz), T. Kaliszuk, Artymiuk.

Granica Terespol – Unia Żabików 1:1 (1:0)

Bramki: Wasiluk (11) – Lecyk (82).

Granica: Tryczyk – Pietrusik, Ł. Trochimiuk, A. Trochimiuk, Mackiewicz, Sosidko, Machnowski (69 Płandowski), Sawtryuk, Wasiluk, Magier, Sawicki.

Żabików: Sposób – Pierko, Frączek, Bednarczyk, Barański, Ptaszyński, Drygiel,

Koczkojad, Antoniuk (58 Kozieł), Lecyk, Struk.

Bad Boys Zastawie – Kujawiak Stanin 0:1 (0:1)

Bramka: Osiak (45).

Bad Boys: Bojanek – M. Świętochowski, Miszta, Cizio, Czernic, P. Świętochowski (75 Stosio), Walo (85 K. Świętochowski), Ślędz, Góral, Wołoszka, Kachniarz.

Kujawiak: Kielczykowski – Kąkol, Borkowski, Ciejak, Bogucki, Chroński, Syryjczyk (60 Skwarek), Sobiech (75 Krzewski), Adamiak (80 Siwiec), Charnuszko, Osiak (90 Szklarski).

Bizon Jeleniec – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:0

Czerwona kartka: Bartosz Jamborski (Bizon) w 88 min, za drugą żółtą.

Bizon: Lisiewicz – Grzywacz (60 Grzela), K. Rybka, M. Rybka, Kucharak, Gajda, Gołowski, Jamborski, Olek, Kuryło, Osiak (90 Sokołowski).

Huragan: Bierdziński – Panasiuk, Mironczuk, Olszewski, Weręgowski, Grajek, Czumer (75 Korgol), Łukanowski, Wiraszka (55 Paczuski), Radziszewski, Chodowski.

Unia Krzywda – Grom Kąkolewnica 0:4 (0:1)

Bramki: Samociuk (40, 89), Czarnecki (67), Marczuk (82).

Krzywda: D. Dadasiwicz – K. Białach, M. Piszcz (60 Izdebski), Filip, Łukasik, Filipiek (55 Siwak), Gajownik, Komar, Strzyżewski, Bober, A. Białach.

Grom: Kaczmarek (85 Szczygieł) – Pękała (85 Kot), Lotek, Krośko, Grochowski, Zdunek, Garbaciak, Czarnecki, Kanatek (73 Sokół), Samociuk, Marczuk.

1. Huragan	22	52	63-16
2. Grom	22	50	71-20
3. Granica	22	42	55-26
4. Lutnia	22	35	41-29
5. Bizon	22	34	38-25
6. Żabików	22	32	28-30
7. Milanów	22	31	50-53
8. Łazy	22	30	36-49
9. Sokół	22	28	28-39
10. Kujawiak	22	25	33-56
11. Tytan	22	25	40-63
12. Krzywda	22	24	28-39
13. Zastawie	22	16	31-57
14. Olimpia	22	11	17-57

8 czerwca: Grom – Bizon ● 9 czerwca: Krzywda – Milanów ● Huragan – Bad Boys ● Kujawiak – Granica ● Żabików – Tytan ● Lutnia – Sokół ● Łazy – Olimpia.

(GROM)

Derby dla rezerw Avii

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Starcie lokalnych rywali długo rozczarowywało swoim poziomem. Fantastyczna końcówka rozgrzała jednak widzów do czerwoności

KAMIL KOZIOŁ

Na początek brawa należą się działaczom Avii, którzy zdecydowali się rozegrać mecz z lokalnym rywalem na głównej płycie. To niewątpliwie dodało prestiżu derbowej rywalizacji. Dotychczas większość spotkań zawodnicy rezerw Avii grali na bocznym boisku ze sztuczną trawą, gdzie o komfort śledzenia meczu z wysokości trybun jest bardzo trudno. W niedzielę można było się jednak momentami poczuć jak na meczu wyższej ligi. Spiker, oprawa muzyczna i blisko pół tysiąca kibiców – to wszystko sprawiło, że mecz w Świdniku był sportowym świętem.

Piłkarze jednak długo kazali czekać kibicom na emocje. Pierwsza połowa była bezbarwna, a ciekawych sytuacji było jak na lekarstwo. W ekipie gospodarzy najlepszą zmarował już w 3 min Mateusz Ozimek, który przegrał pojedynek sam na sam z Arkadiuszem Szulcem. U gości wyborna okazję miał Marcel Pędłowski, ale jego strzał w efektowny sposób zatrzymał Jakub Długosz.

Mecz rozkręcił się dopiero po zmianie stron, a duża w tym zasługa piłkarzy Świdniczanki. W 66 min objęli prowadzenie, bo fantastycznym uderzeniem z 30 popisał się Filip Kaczorowski. Później wydawało się, że kontrolując przebieg wydarzeń. Jednak w 78 min rzut wolny z około 45 m wykonywał Stanisław Niewiński. Młody defensor kopnął piłkę z całej siły w okolicę bramki Szulca. Ta odbiła się od murawy i przelobowała zasko-



Walka w niedzielnym meczu była bardzo zacięta

FOT. KAMIL KOZIOŁ

czonego golkipera Świdniczanki.

Druga bramka dla Avii II padła w jeszcze bardziej kuriozalny sposób, bo w prostej sytuacji futbolówki nie opanował Michał Martyna. Piłkę przejął Ozimek, minął Szulca i wpakował ją do pustej bramki. Sędzia już nawet nie wznawiał gry i zakończył spotkanie. – Nie tacy piłkarze, jak Martyna popełniali proste błędy. Czuję zdenerwowanie po tym spotkaniu. To chyba zresztą najłżejsze

słowo jakiego można użyć. Sami strzeliliśmy sobie te bramki, a rywale właściwie tylko dopełnili formalności przy tych golach – przyznał Paweł Pranagał, trener Świdniczanki, a w przeszłości jedna z ikon Avii. – Uważam, że byliśmy lepsi właśnie o tę jedną bramkę. Przeciwnicy może mieli przewagę w posiadaniu piłki, ale nie byli w stanie stworzyć sobie klarownych sytuacji – powiedział Rafał Wiącek, opiekun rezerw Avii.

Avia II Świdnik – Świdniczanka Świdnik Mały 2:1 (0:0)

Bramki: Niewiński (78), Ozimek (90+3) – Kaczorowski (66).

Avia II: Długosz – Niewiński, Śliwa, Radziejewicz, Ozimek, Strug, Różycki, Maziarczyk (86 Żukowski), Olech, Feret, Jędrych.

Świdniczanka: Szulc – Pawłowski, Kowalski, Boniecki, Pędłowski (81 Martyna), Jeleniewski, Ziemkiewicz (81 Wilk), Babiarczyk (86 Kowalik), Miazga, Bednarek, Kaczorowski.

Żółte kartki: Niewiński, Różycki – Pawłowski, Kaczorowski. **Sędziował:** Chmielik. **Widzów:** 450.

Pozostałe wyniki lubelskiej klasy okręgowej

Tur Milejów – Stal Poniatowa 0:4 (0:2)

Bramki: Wyroślak (26), Sobkowicz (45), Kucharczyk (68), Tkaczyk (80).

Tur: Kowalik – Stachański, Rembiesa, Poletko, Dorożuk, Wawrzusiszyn, Wójcik (65 J. Kozak), D. Kowalski, Zarzeczny (72 Polikowski), P. Roczon, Chochowski.

Stal: Rybarczyk – Radziejewski, J. Węgorowski, Kucharczyk (89 Chruściński), Gąsiorowski (68 Tkaczyk), Parada, Sobkowicz, Kowalski, Pyć (83 Kramek), Wyroślak (86 Zarzycki), Strug.

Żółte kartki: A. Wójcik, Zarzeczny, Chochowski – Pyć. **Sędziował:** Karol Kowalski. **Widzów:** 100.

Unia Wilkołaz – POM Iskra Piotrowice 1:0 (0:0)

Bramka: Drąg (65).

Unia: Basiakowski – Drąg (70 Kołtun), Daniel, G. Leziak, Rachwał, A. Janczarek (85 M. Janczarek), Machaj, Koper (46 K. Skrabucha), Jędrasik (65 Cimek), M. Banach (46 K. Skrabucha), Janik.

POM: Toruń – Bartoszcze, Jurko (46 Stępień), Pyda, Góral (75 Zajac), Chrześcijan, Michał Ostrowski, Kaczmarczyk, Orłowski, Korba (67 Chyla), Gustaw (56 Marcin Ostrowski).

Żółte kartki: Chrześcijan, Orłowski, Rachwał – M. Banach. **Sędziował:** R. Kalinowski. **Widzów:** 100.

Opolanin Opole Lubelski – Sokół Konopnica 3:1 (1:1)

Bramki: Rożek (39, 80), Dajos (56) – J. Wójcik (41).

Opolanin: Adamczyk – Górniak, Gierowski, Łaska (46 M. Banach), D. Banach (83 Frydecki), Rożek, Nowak, Fliszkiewicz, Dajos (80 Borowiak), Duda (60 Drozd), Wesolowski.

Sokół: Jargieło – Galiński (85 Próchniak), Rządewski, Lewandowski, Leszcz, Lis (65 Caban), J. Wójcik, Kosidło-Wąsik (75 Adamczuk), Obara, Bednarski, Rakowski.

Żółte kartki: Łaska, M. Banach – Galiński, Rakowski, Rządewski, Bednarski. **Sędziował:** Kędziński. **Widzów:** 200.

Granit Bychawa – Piaskovia Piaski 1:0 (0:0)

Bramka: Banachiewicz (63).

Granit: Zawisła – Lewczuk, Piwnicki, Świdorski, Prus, Janik (80 Wałęciuk), Dudkiewicz, Banachiewicz, K. Sprawka (50 Lis), Wierzbicki (90 Gajur), Bielik (87 Styk).

Piaskovia: Kurzepa – Olender, M. Ziątek, Sowiński, Jarosz, Lipa, Młynarczyk, T. Szklarz, Bomba, T. Nowak, Stefaniak (70 Niedzielski).

Żółte kartki: Prus, Dudkiewicz, Lis – Kurzepa, Lipa, Jarosz, Sowiński, Niedzielski, M. Ziątek. **Widzów:** 300.

Sygnal Lublin – Wisła II Puławy 3:4 (1:3)

Bramki: Karwat (12), Wójciuk (57, 65) – Bernat (30), Kędra (32, 39), Starak (82).

Sygnal: Kić – Piwowski, Paszczuk, Prus, Jesioneł, Twardzik, Bober, Wójciuk, Mazur, Karwat.

Wisła II: Owczarzak – Konrad Pyska, Kwiecień, Capała, Bernat, Kędra, Starak, Osiak (46 Dike), D. Szymanek (60 Figura), Pacocha, Wtykło..

Żółte kartki: Piwowski – Starak. **Sędziował:** Karol Szczółko. **Widzów:** 50.

LKS Stróża – Janowianka Janów Lubelski 4:0 (1:0)

Bramki: Wnuk (15), D. Szczuka (38 z karnego), Wysokiński (72), D. Kowalik (80).

Stróża: Andruszak – Woźniak, A. Szczuka, K. Kowalik, Chomczyk, Lutsyk, D. Kowalik, Wojtaszek, Wnuk (75 Szabat), Piekarz (60 Wysokiński), D. Szczuka (85 Jachura).

Janowianka: Skup – P. Sadowski (65 Chmiel), Kulpa, B. Wojtan, Jargieło (60 Dąbek), Sobótka (72 Lepiejza), Daczka, T. Sadowski, Bodziuch (80 Gajór), Perin, Piecyk.

Żółte kartki: Piekarz, D. Kowalik – P. Sadowski, B. Wojtan, Daczka. **Sędziował:** Polaczek. **Widzów:** 300.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Avia II – Świdniczanka 2:1 *
Granit – Piaskovia 1:0 *
Opolanin – Sokół 3:1 *
Mazowsze – Orion 0:0 *
Sygnal – Wisła II 3:4 *
Stróża – Janowianka 4:0 *
Unia – POM 1:0 *
Tur – Stal 0:4.

1. Granit	28	60	63-18
2. Orion	28	55	54-21
3. Wisła II	28	50	71-54
4. POM	28	49	62-36
5. Avia II	28	47	70-33
6. Świdniczanka	28	45	59-34
7. Janowianka	28	42	49-35
8. Stal	28	42	37-40
9. Mazowsze	28	41	26-44
10. Stróża	28	40	51-46
11. Opolanin	28	38	49-41
12. Sokół	28	37	37-47
13. Piaskovia	28	35	43-47
14. Sygnal	28	23	42-47
15. Unia	28	20	31-83
16. Tur	28	4	23-126

8 czerwca: Tur – Avia II *
Stal – Unia *
POM – Stróża *
Janowianka – Sygnal *
Wisła II – Mazowsze *
Orion – Opolanin *
Sokół – Granit *
Piaskovia – Świdniczanka.

Pozostało liczyć na cud

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedzwica zremisował w Stężycy i mocno zredukował swoje szanse na awans do IV ligi

Podopiecznym Jacka Paździora pozostało już tylko liczyć na cud. Po sobotnim remisie Orion traci do liderującego Granitu Bychawa aż 5 punktów. Obie ekipy zmierzą się ze sobą w bezpośrednim starciu w ostatniej kolejce. Aby ten mecz miał jeszcze jakąkolwiek stawkę, Granit musi jednak stracić punkty w najbliższą sobotę. Problem w tym, że zmierzy się z będącym w dużym kryzysie Sokołem Konopnica. Każdy inny wynik niż zdecydowany triumf bychawian, byłby sporą sensacją. Do tego trzeba jeszcze dodać, że Orion również w najbliższej kolejce nie może się pomylić. Piłkarze Jacka Paździora podejmą Opolanin

Opole Lubelskie. Ekipa Janusza Deca to niewygodny przeciwnik, który wciąż nie jest pewny utrzymania się w lidze. Wiele więc wskazuje na to, że Granit będzie mógł świętować awans już w sobotę.

Jeżeli tak się stanie, to duża w tym zasługa Mazowsza Stężyca. Podopieczni Marcina Gajdzińskiego wiosną grają dużo gorzej niż jesienią. Na starcie z wiceliderem jednak wyjątkowo mocno się zmobilizowali. Duża ambicja i uważna gra w defensywie pozwoliła im wywalczyć punkt. Orion może czuć spory niedosyt, bo miał kilka dobrych okazji do zdobycia decydującej bramki. Piłkarze z Niedzwicy byli jednak bardzo nieskuteczni. Przed

przerwą gola mógł zdobyć chociażby Michał Matys, ale jego strzał odbił Mateusz Tobjasz. Po zmianie stron 24-letni golkiper Mazowsza wyszedł obronną ręką z kolei ze starcia z Jakubem Kawalcem.

Mazowsze Stężyca – Orion Niedzwica 0:0

Mazowsze: M. Tobjasz – Adamski, Bieryło (68 Zagożdżon), P. Marczak, Cichecki (75 Grzebalski), Olender (85 Mariusz Utnicki), Jawoszek, Lisowski (90 Gajdziński), Łętowski, Zimny (60 Kajka), M. Marczak.

Orion: Jaśkowiak – Matys, Duda, Kosiarczyk, Wierchowicki (85 Szczerba), Szymus, Żarnowski (78 Sobiech), Kurkiewicz (46 Baran), Gutek (74 Mitura), Piorun, Kufrejski (46 Kawalec).

Żółte kartki: P. Marczak, Zagożdżon – Szymus, Kawalec. **Sędziował:** Ciuppek. **Widzów:** 50.



FOT. WWW.GKORION.FUTBOLOWO.PL

Fragment sobotniego spotkania

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Tanew Majdan Stary – Sparta Wożuczyn 4:2 (0:1)

Bramki: Zań (50), Blicharz (57-karny, 63), Szpot (72) – Mroczka (35), Seń (46).
Tanew: Grabias – Margol, Papierz, Raduj, Skubis – Rymarz (69 Szpot), Cios (85 Grab), Wilkos (88 Micyk), Luchowski (80 Maciocha) – Blicharz, Zań.
Sparta: Wojtaszek – D. Sak, Pawliszak (33 T. Pijajko), Nowosad, Kulik – Mroczka, Jurkiewicz, K. Chudyga, Seń, Radecki – Maliszewski.
Sędziował: Bartosz Kapłon.

Omega Stary Zamość – Potok Sitno 0:1 (0:0)

Bramka: K. Pyś (65)
Omega: Mężyrński – Tchórz, Mikulski, Baran, M. Czarniecki – Dyrkacz, Pieczykolan (77 Stadnik), Salamacha, D. Tchórz, Nizioł, Olech.
Potok: Grzęda – Kisiel, Łepak, A. Kulas, Grymuza – Drozdowski, D. Pyś, D. Samulak, Sadowski (60 Sienkiewicz), Nowak (86 P. Samulak) – K. Pyś (80 Dębicki).
Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Olimpiakos Tarnogród – Korona Łaszczów 6:0 (3:0)

Bramki: Przybylak (7, 74), Trykosh (9), Stetskiv (38), Dydyński (55), Mazurek (88).
Olimpiakos: Grabowski – Kolbuch, Obszański, Gałka – Klecha – Trykosh, Przybylak (75 T. Mazurek), Grabowski M., Rutyna (58 A. Mazurek) – Stetskiv, Dydyński.
Korona: Fedyna – Huzar, Wasyl, Mossourets, Umer – Jamroz, Kielar, Stefanik, Gęborys – Borowiak.
Sędziował: Mariusz Szczurek.

Orkan Bełżec – Sokół Zwierzyniec 3:1 (1:1)

Bramki: Stadnicki (34, 62), Legeżyński (89) – Bielec (20).
Orkan: Nowicki – Nowak, Żerucha, Lewicki (46. J. Jeruzal), Błyskoń – Kowal, Czachor, Stadnicki, Wiciejowski (89 Sienkiewicz), Z. Jeruzal (55 Paszkiewicz), Legeżyński.
Sokół: Strzelczyk – Kusi, Sawa, Lachowicz, Żołdak, Adamczuk, Kosiński, Duda, Sułkiewicz (75 Jonczak), Bielec (60 Cielica), Maksymchuk (30 Holko).
Czerwona kartka: Żołdak (55).
Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Victoria Łukowa – Włóknierz Frampol 3:0 (2:0)

Bramki: Wojtyna (15), Karaszewski (25-karny), Baran (65).
Victoria: Monastyrski – Baran, Kiełbasa, Wojtyna, Fidler – Dadak, Stelmach, Śrótna, Michoński, Dudziński – Karaszewski.
Włóknierz: Saj – Alterman, D. Swatowski, W. Branewski, Myszak – J. Dyjach (60 B. Dyjach), Malec, Charkot, J. Dycha, Filipowicz (50 J. Papierz) – P. Branewski (75 Leń).
Sędziował: Marek Borowirski.

Metalowiec Goraj – Unia Hrubieszów 1:4 (1:2)

Bramki: Mariusz Szarlip (30) – Kamiński (8), Greniuk (14, 50, 57),
Metalowiec: Ligaj, Pawelec, Marcin Szarlip, Marcin Dzwolak, Słomka (70 Górski), Piotr Papierz, Paweł Papierz (70 Mateusz Dzwolak, 72 Łazur), M. Papierz, A. Wliżło – D. Wliżło (60 Czajka) – Mariusz Szarlip.
Unia: Tomczyszyn (77 Kociach) – Blicharz, Alokhin, Kazan, Góralski (60 Baran), Kamiński (Omkiewicz), Podgórski, Grui, Pańko (67 Herda), Oleszczuk, Greniuk (67 Zajęc).
Sędziował: Andrzej Swacha.

Mecz 26 kolejki pomiędzy Unią Hrubieszów, a Tanwią Majdan Stary został zweryfikowany jako walkower na korzyść zespołu z Hrubieszowa.

1. Unia	27	70	99-16
2. Grom	27	62	86-30
3. Gryf	27	55	57-25
4. Tanew	27	48	70-49
5. Roztocze	27	45	59-41
6. Olimpia	27	45	67-42
7. Olimpiakos	27	42	48-40
8. Victoria	27	40	51-51
9. Omega	27	37	48-45
10. Korona	27	35	48-51
11. Sparta	27	33	46-70
12. Metalowiec	27	29	28-58
13. Sokół	27	24	37-85
14. Potok	27	23	32-80
15. Włóknierz	27	17	25-54
16. Orkan	27	10	28-92

8-9 czerwca: Grom – Tanew ● Sparta – Metalowiec ● Unia – Victoria ● Włóknierz – Omega ● Potok – Olimpiakos ● Korona – Orkan ● Sokół – Roztocze ● Gryf – Olimpia.

PIŁKA NOŻNA

W Zawadzie podium niemal pewne

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczepreszyn przegrało u siebie z Gryfem Gminą Zamość 1:4. Wygrana zespołu trenera Romana Blonki oznacza, że jego podopieczni sezon zakończą w ścisłej czołówce



Fragment spotkania pomiędzy Roztoczem, a Gryfem

FOT. DW

Sobotni mecz był jednym z ciekawiej zapowiadających się spotkań 27 kolejki. Oba zespoły znajdują się w czubie tabeli więc kibice mogli liczyć na ciekawe spotkanie. Gryf od samego początku przejął inicjatywę na murawie. I w 34 minucie po dobrym dośrodkowaniu z rzutu różnego piłkę do siatki skierował Kacper Tomaszewski.

Po zmianie stron działo się zdecydowanie więcej. Najpierw, pięć minut po wznowieniu gry, Przemysław Gałka zagrał piłkę do Szymona Gąski, a ten trafił na 2:0. Kilka chwil później gospodarze zdobyli gola kontaktowego po tym jak rzut karny na bramkę zamienił Karol

Klimkiewicz. Końcówka należała jednak do przyjezdnych. W 73 minucie na 1:3 trafił Gałka wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem gospodarzy, a wynik meczu dziewięć minut przed końcem spotkania ustalił Patryk Gromek.

– W pierwszych 20 minutach zagraлиśmy bardzo dobrze, ale potem przytrafił się nam przestój. Na szczęście cała druga połowa toczyła się już pod nasze dyktando. Szkoda straconej bramki bo zupełnie niepotrzebny faul zaowocował rzutem karnym dla rywali – ocenia spotkanie Roman Blonka, grający trener Gryfa. – Jesteśmy zadowoleni z tego co udało nam się osiągnąć w tym sezonie.

Wiosną rozkręcaliśmy się wolno. Gra nie była najgorsza, ale brakowało wyników. Te jednak z czasem również przyszły – dodaje.

Sobotnią wygraną Gryf zapewnił sobie w zasadzie miejsce na podium i do ostatnich kolejek będzie mógł podejść bez presji. – Zdecydowaliśmy się stawiać na młodszych zawodników. Niemal w każdym kolejnym meczu na boisku przebywa pięciu, sześciu młodzieżowców. Do końca sezonu zostały nam jeszcze trzy kolejki i na pewno rotacje w składzie się pojawią. Czekają nas bardzo intensywne końcówki sezonu. Za tydzień zmierzymy się z groźną Olimpią Miączyn,

a następnie w środku tygodnia awansem na prośbę Sokoła Zwierzyniec rozegramy mecz ostatniej kolejki. Tym samym zakończymy rozgrywki tydzień wcześniej – zdradza Blonka.

Roztocze Szczepreszyn – Gryf Gmina Zamość 1:4 (0:1)

Bramki: Klimkiewicz (57-z karny) – Tomaszewski (34), Gąska (50), Gałka (73), Gromek (81).
Roztocze: Lembryk – Szatała, Wurszt, Pawlak, Mazurek (72 K. Bulak) – Wrbel, Strenciwilk, Ligaj, Maciąg, Klimkiewicz (78 Dziewa) – Szura (60 Brodaczewski).
Gryf: P. Dobromilski – Magryta (74 Galan), Blonka (53 Wolski), D. Dobromilski, Burak - Tomaszewski, Goździuk (78 Cebula), Flaga (58 Gromek), Gąska – Ząbczyk (83 Krawiec), Gałka (86 Łyś).
Sędziował: Paweł Tucki.

Szalony mecz po weselu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie emocje w Miączynie. Tamtejsza Olimpia przegrywała z Gromem Różaniec 1:3, ale zdołała wyrównać. Ostatnie słowo należało jednak przyjezdnych, którzy rzutem na taśmę wygrali 5:4



Grom Różaniec po szalonym meczu pokonał w Miączynie tamtejszą Olimpię

FOT. DW

Dla obu ekip niedzielny mecz miał spore znaczenie. Grom, chcąc mieć jeszcze jakiegokolwiek szansę na awans nie mógł zgubić punktów w Miączynie. Olimpia w przypadku wygranej dogoniłaby w tabeli czwartą Tanew Majdan Stary. Goście rozpoczęli mecz z dużym animuszem. W siódmej minucie strzelał Arkadiusz Kwiatkowski, ale piłka minęła bramkę gospodarzy. Natomiast w 27 minucie ten sam zawodnik dośrodkował piłkę w pole karne, a bramkę zdobył Paweł Brus. Radość gości nie trwała jednak długo. Tuż po wznowieniu gry do remisu doprowadził Tomasz Markiewicz. Gospodarze mogli zdobyć drugiego gola tuż przed przerwą, ale znakomitej okazji nie wykorzystał Tomasz Łyp. I chwilę później to się zemściło.

Kamil Kaproń przymierzył z rzutu wolnego, bramkarz zdołał ją odbić, ale ze skuteczną dobitką popisał się Brus. To nie był jednak koniec bo w 45 minucie na 3:1 z rzutu karnego podwyższył Kaproń. Olimpia wyszła na drugą połowę bardzo zmotywowana i już cztery minuty po wznowieniu gry bramkę kontaktową również z rzutu karnego zdobył Mateusz Wróbel. Kilka chwil później po ładnej, indywidualnej akcji do siatki trafił Salem Hamidi, a w 66 minucie kolejnego karnego na gola zamienił Kaproń. Olimpia walczyła dalej i 20 minut przed końcem do remisu doprowadził Wróbel. To nie był jednak koniec strzelaniny, bo na sześć minut przed końcem trzeciego gola zdobył Kaproń i komplet punktów pojechał do Różańca. – Kibice obejrzel bardzo

emocjonujące widowisko, ale bez happy endu. Przegraliśmy ten mecz poprzez niemoc strzelecką. Owszem zdobyliśmy cztery bramki, ale gdybyśmy wykorzystali wszystkie okazje mogłoby ich paść dziesięć – mówi Jarosław Kaczoruk, trener Olimpii. – Nie potrafiliśmy strzelić do pustej bramki z trzech metrów, trafiliśmy też w poprzeczkę. Dodatkowo wątpliwy rzut karny przy stanie 3:3 podciął nam skrzydła – dodaje opiekun ekipy z Miączyna. – Nie ma co ukrywać, że pojechaliśmy do Miączyna w mocno okrojonym składzie, bo dzień wcześniej odbywało się wesele naszego zawodnika Łukasza Mazura. Dlatego z wiadomych przyczyn pojawiły się pewne obawy o wynik – przyznaje Bogdan Antolak,

szkoleniowiec wicelidera. – Do końca sezonu pozostały nam jeszcze trzy mecze i w każdym z nich będziemy chcieli cieszyć się grą i zdobyć jak najwięcej punktów. Dziś bardzo cieszą dwa trafienia Pawła Brusa i hat-trick Kamila Kapronia, który ma szansę na zdobycie korony króla strzelców – kończy Antolak.

Olimpia Miączyn – Grom Różaniec 4:5 (1:3)

Bramki: Markiewicz (18), Wróbel (49-karny, 70-karny), Hamidi (58) – Brus (27, 42), Kaproń (45-karny, 66-karny, 84).
Olimpia: Suchodolski – Jachorek, Łyko, P. Kaczoruk, Cisek – Markiewicz (73 Wiatrzyk), Hrysiak (79 Zieliński), Szawaryn (58 Makuch), Hamidi – Wróbel, Łyp (75 Karpiuk).
Grom: Wliżło – Gień, Mielniczek, Kozyra, Micuła, Kwiatkowski, Wojtowicz, Podolak, Brus, Rutkowski, Kaproń.
Sędziował: Bartosz Barda.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (4)



Podium kenijsko-ukraińskie

BIEGI Dokładnie 706 osób ukończyło sobotni 7. PKO Półmaraton Solidarności na trasie Świdnik-Lublin. Jako pierwszy finiszował Kenijczyk Mutuku Elijah Wambua, a najlepszy z Polaków Sylwester Lepiarz był czwarty

Biegacze mieli do pokonania dystans 21 kilometrów i 97 metrów. Rywalizację rozpoczęli przy bramie głównej WSK-PZL Świdnik, a zakończyli przy halach Targów Lublin. Celem tej imprezy jest nie tylko promowanie zdrowego trybu życia i krzewienie kultury biegowej, ale również upamiętnienie rocznicy strajków „Lubelskiego Lipca 1980” i powstania NSZZ „Solidarność”. Warto dodać, że tegoroczna edycja biegu znalazła się także w Koronie Półmaratonów Lubelszczyzny, razem z sześcioma innymi imprezami z całego województwa. Najlepiej w sobotniej próbie

wytrzymałościowej spisał się Kenijczyk Mutuku Elijah Wambua, który na pokonanie nieco ponad 21 kilometrów potrzebował godziny, 8 minut i 11 sekund. Drugi na mecie, jego rodak – Hoesa Kiplagat Tuei, był zaledwie o 11 sekund wolniejszy. Podium uzupełnił za to Ukraińiec Yurii Rusiuk, który finiszował z czasem godzina, 9 minut i 21 sekund. Kolejne cztery lokaty przypadły w udziale zawodnikom z Polski. Najszybszy z nich był Sylwester Lepiarz, który wpadł na metę po godzinie, 9 minutach i 36 sekundach. Następni w zestawieniu byli Andrzej Leończuk (1:10:51),

Michał Biały (1:12:59) oraz Damian Ruta (1:15:53). W tym samym czasie w Parku Ludowym odbywał się jeden z biegów towarzyszących – 27. Bieg Solidarności na dystansie 3 kilometrów. Wystartowało w nim zaledwie 9 zawodników. Najszybszy był Sylwester Dudek, który cieszył się ze zwycięstwa po 11 minutach i 2 sekundach. Na „pudle” stanęli także Piotr Gawda (11:14) i Zbigniew Grądek (12:03). Nie brakowało również imprez dla dzieci – biegu krasnali, biegu młodzików czy sztafety rodzinnej z bocianem.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



Zainaugurowali Ligę Narodów

SIATKÓWKA Od dwóch zwycięstw i jednej porażki rozpoczęli zmagania w tegorocznej edycji Ligi Narodów siatkarze reprezentacji Polski. Podopieczni Vitala Heynena wygrali z Australią i USA, ale byli wyraźnie słabsi od Brazylii

Polacy na „dzień dobry” pokonali reprezentację Australii 3:1. Wynik jest jednak bardzo mylący, bo siatkarze z antypodów napsuli Białą-Czerwoną sporo krwi. W pierwszej partii podopieczni belgijskiego szkoleniowca przejechali się po rywalach jak walec i pozwolili im zdobyć zaledwie 15 punktów. I wtedy zaczęły się schody.

Maratończycy przeżywają kryzys w okolicach 30. kilometra, a polscy siatkarze niemal zawsze łapią

zadyszkę w jednym secie. Tak było właśnie w drugiej odsłonie starcia z Australią. Białą-Czerwoną nie mogli znaleźć recepty na potężne zagrywki Lincolna Williamsa i ataki ze skrzydeł Maxa Staplesa. Efekt? Porażka 24:26 i remis 1:1 na tablicy wyników. Aktualni mistrzowie świata wygrali jednak kolejne dwa sety dość pewnie, bo do 21 i do 14. Takie spotkanie z kłopotami było dobrym przetarciem przed starciem z brązowymi medalistami czempionatu globu, czyli Amerykanami.

W premierowej odsłonie tego starcia Michał Kubiak i spółka nie poradzi sobie zbyt dobrze, bo przegrali 17:25. Nazwisko kapitana reprezentacji Polski nie padło tutaj przez przypadek, bo przyjmujący miał spore problemy z wejściem w dobry, meczowy rytm.

Kolejne dwa sety to typowe przeciąganie liny – druga partia zakończyła się zwycięstwem gospodarzy 34:32, a trzecia ich porażką 26:28. W powietrzu wisiał tie-break i faktycznie podopieczni Vitala Hey-

nena zebrali się w sobie i wygrali 25:23 w secie numer „cztery”. Decydujące o końcowym triumfie punkty zdobyli mistrzowie świata – wygrali 15:9 po niemal trzygodzinnym pojedyńku.

W starciu z Brazylią oglądaliśmy jeszcze inne oblicze Polaków – bez pomysłu na grę i spisujących się słabo w obronie. Białą-Czerwoną wygrali tylko pierwszego seta do 22, a w kolejnych przegrywali do 15, 21 i 17.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Uciekła szansa na medal

EKSTRALIGA RUGBY W ostatniej kolejce rozgrywek Budowlani Lublin pokonali Lechię Gdańsk 33:13. Lublinianie zakończyli sezon ostatecznie na piątym miejscu



Mimo wygranej z Lechią Gdańsk Budowlanym nie udało się zakwalifikować do walki o medale mistrzostw Polski

FOT. JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

na korzyść Skry i już nie satysfakcjonował lublinian. Inicjatywę przejęli przyjeźdźni. Ostatecznie Budowlani pokonali Lechię 33:13, ale przy wygranej Skry z Pogonią 24:17, zamiast walki o brązowy medal, zakończyli sezon na piątej pozycji.

Setny mecz ligowy w barwach Budowlanych rozegrał Paweł Niedziółka, a po

zakończeniu meczu, na boisku, wśród szpaleru zawodników z Lublina i Gdańska, Amandzie oświadczył się kapitan lublinian Jakub Bobruk. – Szkoda straconej szansy. Zrobiliśmy swoje wygrywając z Lechią, ale Pogoń przegrała ze Skrą. Możemy żałować porażki u siebie ze Skrą oraz braku punktów bonusowych w meczach z Juve-

nią Kraków i KS Budowlanymi Łódź. Na finiszu zabrakło nam kilku „oczek” – mówi kapitan Budowlanych Jakub Bobruk.

Budowlani Lublin – Lechia Gdańsk 33:13 (21:8)

Budowlani: Rudziński, Skalecki (65 Majcher), Kelberashvili (51 Wiecaszek), Janeczko (70 Niedziółka), Chikovani (74 Mazur), Zduńczuk, Musur, Bobruk (69 Lubisz), Barkava, Psuj, Ćwieka, Kułyk, Grabowski (67 Khilko), Kasprzak (79 P. Jasiński).

Punkty dla Budowlanych: Levani Barkava 13, Patryk Ćwieka 10, Maciej Grabowski 5, Oskar Rudziński 5.

Punkty dla Lechii: Kacper Krużycki 5, Kakha Kavtaradze 5, Bartosz Kruszczyński 3.

Żółta kartka (wykluczenie czasowe): Levani Barkava (Budowlani).

Pozostałe wyniki: Orkan Sochaczew – KS Budowlani Łódź 38:10 (14:3) • Skra Warszawa – Pogoń Siedlce 24:17 (7:12) • Juvenia Kraków – Ogniwo Sopot 15:71 (3:30) • Arka Gdynia – Budowlani Łódź SA 7:55 (7:21).

1. Ogniwo	9	42	377-105
2. Łódź SA	9	39	407-115
3. Pogoń	9	29	273-142
4. Skra	9	28	256-227
5. Lublin	9	25	236-185
6. Orkan	9	25	267-183
7. Juvenia	9	12	138-389
8. KS Łódź	9	12	111-267
9. Lechia	9	11	168-255
10. Arka	9	1	103-468

15 czerwca: finał: Ogniwo – Łódź SA • **mecz o brąz:** Pogoń – Skra.

(GROM)

Rywale byli za mocni

PIŁKA RĘCZNA PGE Vive Kielce zajęło czwarte miejsce w Final Four Ligi Mistrzów

W półfinale przeciwnikiem kielczan był Telekom Veszprem z Węgier. Pierwsza odsłona była bardzo wyrównana i zakończyła się remisem. W drugiej lepiej zaprezentowali się rywale, którzy zwyciężyli 33:30 i awansowali do wielkiego finału F4.

PGE Vive Kielce – Telekom Veszprem 30:33 (13:13)

PGE Vive: Cupara, Ivić – Bis, Dujšebajew 6, Aguinalde, Jachlewski 1, Janc 4, Lijewski, Jurkiewicz 1, Kulesz 3, Moryto 2, Mamić 2, Cindrić 5, Fernandez Perez 1, Karalek 5. **Kary:** 4 minuty.

W tzw. małym finale przeciwnikiem mistrzów Polski była słynna Barcelona. Po kilku remisowych minutach drużyna z Katalonii odskoczyła na kilka bramek. Do przerwy wygrała 20:16. W drugiej odsłonie prowadzenie oscyloowało w okolicy 5-6 trafień. Ostatecznie trzecie miejsce przypadło drużynie z Hiszpanii. Szczypiorniszczy PGE Vive zajęli czwartą lokatę.

MECZ O BRĄZ:

FC Barca Lassa – PGE Vive Kielce 40:35 (20:16)

PGE Vive: Ivić, Cupara, Wałach – Dujšebajew 5, Aguinalde, Jachlewski 1, Janc 4, Lijewski 1, Jurkiewicz, Kulesz 3, Moryto 10, Mamić 1, Cindrić 3, Fernandez Perez 1, Karalek 6. **Kary:** 16 minut.

DRUGI PÓŁFINAŁ:

FC Barca Lassa – Vardar Skopje 27:29 (16:9)

Najwięcej bramek dla Barcelony: Gomez 9, Mem 3, Arino 3, Duarte 2, Entrerrios 2, Petrus dos Santos 2; **najwięcej dla Vardaru:** Kristopans 10, Karacić 5, Moraes Ferreira 4, Cupić 3.

MECZ FINAŁOWY:

Vardar Skopje – Telekom Veszprem 27:24 (16:11)

Najwięcej bramek dla Vardaru: Moraes Ferreira 6, Cupić 5; **najwięcej dla Telekomu:** Mahe 6, Nenadić 3.

Klasyfikacja końcowa: 1. Vardar Skopje, 2. Telekom Veszprem, 3. Barca Lassa, 4. PGE Vive Kielce.

(GROM)

Chcę nadal grać w rugby

ROZMOWA z Pawłem Niedziółką, rugbystą Budowlanych Lublin

już chyba doczekać wejścia na boisko?

– Zawsze bardziej nerwowo jest na rezerwie niż na boisku. Kiedy stoisz przy linii masz świadomość, że nic nie możesz zrobić, choć bardzo byś chciał, w niczym nie możesz pomóc kolegom. I to jest najgorsze dla sportowca.

• Wygrana z Lechią mogła być jeszcze wyższa?

– Podeszliśmy do tego spotkania solidnie zmobiliżowani i mocno skoncentrowani. Mimo to, szczególnie w pierwszej połowie, nie ustrześliśmy się błędów. W naszej grze było dużo chaosu.

• Jak pan oceni zdobyte przez was piąte miejsce na koniec rozgrywek?

– Musimy wziąć pod uwagę kilka spraw, które wystąpiły w obecnym skróconym sezonie. Niewiele brakowało, a z powodów finansowych nie przystąpilibyśmy do rozgrywek ekstraklasy. Dlatego też mieliśmy bardzo krótki okres przygotowawczy. Kończymy ligę na piątym miejscu, choć

mieliśmy szansę na pozycję w czwórce. Na pewno pozostanie niedosyt, bo nie wszystko zależało od nas. Korespondencyjnie między Lublinem i Warszawą górą była stolica i to na pewno boli. Z drugiej strony trzeba też dostrzec promyk nadziei. Z takim składem jakim dysponowaliśmy udało nam się dojść do formy, z którą wygramy pięć spotkań i jedno zremisowaliśmy. Poza nieszcześliwym meczem ze Skrą przegraliśmy jeszcze tylko z finalistami obecnego sezonu liderem Ogniwo Sopot i Budowlanymi SA Łódź. Mamy ciekawy potencjał na nowy sezon.

• Stuknęła sportowa setka. Zamierza pan nadal grać w rugby?

– Oczywiście, że tak. Jak po osiem godzin codziennie człowiek siedzi za biurkiem w pracy to potrzebuje odskoczni i relaksu. Nie zamierzam przechodzić na sportową emeryturę.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI



FOT. JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Lotto (1.06)
13, 20, 31, 34, 40, 45.

Lotto Plus (1.06)
3, 5, 9, 30, 36, 39.

Lotto (30.05)
13, 15, 18, 22, 24, 39.

Lotto Plus (30.05)
9, 17, 18, 33, 36, 46.

Multi Multi (2.06), godz. 14
7, 8, 11, 12, 20, 21, 23, 32, 33, 36, 37, 55, 57, 61, 62, 70, 71, 72, 79, 80. Plus 8.

Multi Multi (1.06), godz. 21.40
1, 6, 12, 13, 19, 25, 26, 33, 34, 41, 44, 47, 51, 52, 58, 60, 62, 64, 74, 75. Plus 13.

Multi Multi (1.06), godz. 14
1, 3, 4, 6, 10, 27, 31, 32, 33, 37, 41, 43, 44, 50, 59, 62, 71, 74, 75, 80. Plus 1.

Multi Multi (31.05), godz. 21.40
3, 8, 10, 11, 19, 22, 32, 35, 39, 42, 43, 44, 45, 52, 55, 57, 63, 65, 68, 80. Plus 80.

Multi Multi (31.05), godz. 14
1, 11, 14, 16, 19, 21, 26, 28, 29, 36, 51, 53, 55, 67, 68, 69, 72, 73, 74, 75. Plus 16.

Multi Multi (30.05), godz. 21.40
1, 3, 5, 13, 15, 19, 23, 28, 42, 45, 48, 57, 63, 64, 70, 71, 74, 76, 77, 78. Plus 13.

Mini Lotto (1.06)
4, 16, 21, 22, 38.

Mini Lotto (31.05)
2, 3, 6, 23, 32.

Mini Lotto (30.05)
8, 17, 28, 29, 35.

Ekstra Pensja (1.06)
6, 7, 8, 14, 15 – 4.

Ekstra Pensja (31.05)
11, 22, 23, 29, 33 – 4.

Ekstra Pensja (30.05)
9, 11, 18, 22, 31 – 4.

Eurojackpot (31.05)
10, 12, 35, 36, 43 – 2, 5.

Kaskada (2.06), godz. 14
5, 6, 8, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (1.06), godz. 21.40
1, 2, 3, 4, 6, 8, 15, 16, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (1.06), godz. 14
1, 2, 3, 4, 6, 8, 13, 14, 15, 16, 19, 21.

Kaskada (31.05), godz. 21.40
2, 3, 6, 9, 13, 15, 16, 20, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (31.05), godz. 14
2, 4, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (30.05), godz. 21.40
1, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 17, 18, 19, 21.

Super Szansa (2.06), godz. 14
9, 0, 9, 5, 3, 6, 0.

Super Szansa (1.06), godz. 21.40
4, 7, 7, 4, 5, 4, 5.

Super Szansa (1.06), godz. 14
6, 3, 2, 8, 6, 7, 2.

Super Szansa (31.05), godz. 21.40
3, 5, 6, 4, 3, 6, 9.

Super szansa (31.05), godz. 14
6, 9, 5, 9, 1, 4, 8.

Super Szansa (30.05), godz. 21.40
6, 5, 0, 1, 9, 8, 7.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Kinga Achruk (z piłką) jest jedną z niewielu Polek, która z Serbii może wracać z podniesioną głową

Katastrofa w Serbii

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA W PIŁCE RĘCZNEJ KOBIET Polska przegrała w Zrenjaninie aż 19:33 i znacznie ograniczyła swoje szanse na awans do mundialu. W meczu wystąpiło aż sześć zawodniczek Perły Lublin

KAMIL KOZIÓŁ

To był jeden z najgorszych występów Białe-Czerwonych w ostatnich latach. Polkom w Serbii brakowało praktycznie wszystkiego, a porażka 19:33 sprawia, że szanse na awans do mistrzostw świata są już tylko teoretyczne. Tym samym również możemy praktycznie pożegnać się już z szansami awansu do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Wyrok zostanie podpisany w czwartek, kiedy dojdzie do rewanżu. Trudno wierzyć, że podopieczne Leszka Krowickiego odrobnią w Lubinie tak gigantyczną stratę.

Piątkowy mecz zaczął się dla naszych zawodniczek

znakomicie, bo w 2 min czerwona kartkę obejrzała Kristina Graovac, podstawowa bramkarka gospodyń. Te problemy nie złamały Serbek, które grały wyśmienicie. Rewelacyjna była zwłaszcza Jovana Stojiljković, która w całym meczu zdobyła aż 7 bramek.

Już do przerwy nasze zawodniczki traciły do rywalek 6 bramek, a po zmianie stron ta różnica zaczęła rosnąć w błyskawicznym tempie. W 36 min przekroczyła nawet 10 bramek. Polki popełniały koszmarnie błędy – mnożyły się niedokładne podania czy rzuty z nieprzygotowanych pozycji. Jedynymi zawodniczkami, które były w stanie nawiazać

walkę z Serbkami były Kinga Achruk i Aleksandra Zych. Pierwsza zdobyła 8 bramek, a druga zaliczyła 4 trafienia. – Ciężko wytłumaczyć to, co się stało w Zrenjaninie. To tragiczny wynik. Będzie nam ciężko się podnieść. Nasza obrona była słaba, a my byliśmy w niej zbyt pasywni. Jestem wściekła – powiedziała na antenie TVP Sport Kinga Achruk, na co dzień zawodniczka Perły. Oprócz niej w Zrenjaninie wystąpiły Weronika Gawlik, Aleksandra Rosiak, Sylwia Matuszczyk, Joanna Szarawaga i Aneta Łabuda. – Zawiedliśmy w wielu elementach. Jest mi bardzo przykro. Popelniliśmy masę błędów i graliśmy najzwyczajniej bardzo źle.

Serbki były dobrze przez nas rozpracowane, ale tej wiedzy nie umieliśmy przełożyć na praktykę. Pamiętajmy, że przegraliśmy z bardzo dobrym zespołem. Patrząc realnie na rzeczywistość i zdając sobie sprawę, że tę stratę w Lubinie będzie bardzo trudno odrobić – dodał na antenie TVP Sport Leszek Krowicki.

Serbia – Polska 33:19 (17:11)

Serbia: Risović 1, Graovac – Stojiljković 7, Lavko 6, Liscević 6, Krpez Slezak 5, Radosavljević 3, Pop-Lazić 2, Stevin 2, D. Radojević 1, Kovacević, Milojević, Mitrović, Nikolić, T. Radojević, Risević, Agbaba.

Polska: Płaczek, Gawlik – Achruk 8, Zych 4, Rosiak 2, Janiszewska 1, Kobylńska 1, Matuszczyk 1, Sobiech 1, Szarawaga 1, Buklarewicz, Kudłacz-Głoc, Łabuda, Nowicka, Wiertelak, Wołoszyk.

Błysk przyszłej Perelki

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA W PIŁCE RĘCZNEJ KOBIET Pięć ekip jest już bardzo blisko wywalczenia awansu na mundial

Pierwsze mecze bardzo wysoko wygrały ekipy Danii, Szwecji, Norwegii, Serbii i Hiszpanii. One ze spokojem mogą czekać na spotkania rewanżowe. Dużo więcej emocji jest w parze Chorwacja – Niemcy. Pierwsze spotkanie rozegrane w Kopriwnicy zakończyło się remisem 24:24. Chorwatki do niezłego rezultatu poprowadziła Valenti-na Blazević. Rozgrywająca Pogoni Szczecin zdobyła 5 bramek. Co ciekawe, ta zawodniczka jest w przyszłym sezonie przymierzana do gry w Perle Lublin. Świetnie też zagrała Ana Turk, która również zapisała na swoim koncie 5 trafień. Po drugiej stronie najsukceszniejsza była Kim Naidzinavičius. Zawodniczka SG BBM Bietigheim zdobyła 6 bramek.

Korzystny wynik zanotowały Czeszki, które w Moście pokonały 26:24 Czarnogórkę. Gwiazdą tego spotkania była Michaela Hrbkova, autorka 7 bramek. Po drugiej stronie błyszczała Jovanka Radicević, zdobywczyni 6 bramek. (kk)

Wyniki: Chorwacja – Niemcy 24:24 * Dania – Szwajcaria 35:22 * Szwecja – Słowacja 33:18 * Białoruś – Norwegia 21:34 * Serbia – Polska 33:19 * Czechy – Czarnogóra 26:24 * Hiszpania – Islandia 35:26. Mecze Macedonia Północna – Słowenia i Austria – Węgry zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Mecze rewanżowe są zaplanowane na 5-6 czerwca.

Nie zbliżyli się do złota

ENERGA BASKET LIGA W finałowej serii na razie remis. W meczu o trzecie miejsce bliżej brązu jest Stelmet Enea BC Zielona Góra

FINAL – MECZ CZWARTKOWY

Polski Cukier Toruń – Anwil Włocławek 96:89 (19:23, 27:27, 25:17, 25:22)

Toruń: Gruszecki 18 (1x3), Kulig 15 (1x3), Mbodj 11, Lowery 6, Wiśniewski 2 oraz B. Didusko 16 (2x3), Śnieg 10, Cel 10 (1x3), Umeh 4, Sulima 4.

Anwil: Simon 28 (4x3), Almeida 9, Lichodziej 9 (1x3), Łączyński 8 (1x3), Szewczyk 2 oraz Broussard 16 (2x3), Zyskowski 10 (1x3), Michalak 3, Wadowski 2, Ignerski 2.

Sędziowali: Calik, Liszka i Chrakowiecki. **Widzów:** 2000.

MECZ SOBOTNI

Polski Cukier Toruń – Anwil Włocławek 78:89 (19:27, 23:19, 18:29, 18:14)

Toruń: Kulig 9 (1x3), Lowery 8, Wiśniewski 8, Mbodj 7, Gruszecki 7 (2x3) oraz B. Didusko 18 (2x3), Sulima 8 (1x3), Śnieg 6, Cel 4 (1x3), Umeh 3, Ratajczak 0.

Anwil: Almeida 18, Lichodziej 14 (2x3), Szewczyk 9 (2x3), Simon 5 (1x3), Łączyński 2 oraz Zyskowski 15 (3x3), Michalak 14 (2x3), Broussard 8 (1x3), Ignerski 4, Czyż 0, Wadowski 0.

Sędziowali: Zamojski, Kowalski, Janowski. **Widzów:** 2000.

Stan rywalizacji: 1:1. Gra toczy się do czterech zwycięstw. Kolejne spotkania odbędą się 4, 6, 9, 12 (ew.) i 14 (ew.) czerwca.

Mecz o 3 miejsce: Stelmet Enea BC Zielona Góra – Arka Gdynia 95:77. Rywalizacja toczy się systemem mecz i rewanż. Drugie spotkanie jest zaplanowane na 3 czerwca.

Liverpool z szóstym Pucharem Europy!

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW W rozegranym na stadionie Wanda Metropolitano w Madrycie finale najważniejszych europejskich rozgrywek zespół z Anfield Road pokonał Tottenham Hotspur 2:0. Szybko zdobyta bramka ustawiła mecz

Przed spotkaniem według ekspertów i bukmacherów faworytami byli zawodnicy Jurgena Kloppa. Liverpool w przeszłości wygrywał już Ligę Mistrzów, a ostatni raz w finale grał przed rokiem, jednak okazał się słabszy od Realu Madryt. Z kolei zespół Mauricio Pochettino wystąpił w wielkim finale po raz pierwszy w swojej historii.

Mecz znakomicie zaczął się dla „The Reds”. Już w 20 sekundzie Moussa Sissoko zagrał piłkę ręką po zagraniu Sadio Mane i słoweński arbiter Damir Skomina wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Mohamed Salah i nie zmarnował znakomitej okazji.

Po straconym голу Tottenham starał się atakować, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie.



FOT. X-NEWS

Po zmianie stron „Koguty” z każdą kolejną minutą nasilały ofensywę. Swoją okazję mieli Son Heung Min czy Cristian Eriksen, ale

w bramce drużyny z Liverpoolu znakomicie spisywał się Alisson. W końcówce trener Pochettino postawił wszystko na jedną kartę

i desygnował do gry Luca Moure i Fernando Llorente. Jednak to Liverpool w 87 minucie po raz drugi znalazł drogę do siatki ry-

wala. Po rzucie rożnym i zamieszaniu w polu karnym obrońcy Tottenhamu źle wybijali piłkę i ta trafiła do wprowadzonego kilkanaście minut wcześniej Divocka Origiego, który niewiele się zastanawiając uderzył w długi róg i pokonał próbującego interweniować Hugo Llorisa.

Tottenham – Liverpool 0:2 (0:1)

Bramki: Salah (2-karny), Origi (87).

Tottenham: Lloris – Trippier, Alderweireld, Vertonghen, Rose – Moussa Sissoko (74 Dier), Winks (66 Lucas Moura) – Alli (81 F. Llorente), Eriksen, S. Heung-Min – Kane.

Liverpool: Alisson – Alexander-Arnold, Matip, van Dijk, Robertson – Henderson, Fabinho, Wijnaldum (62. Milner) – Salah, Firmino (58 Origi), Mane (90 Gomez).

Sędziował: Damir Skomina (Słowenia).

Czwórka z umowami

ENERGA BASKET LIGA Mateusz Dziemba i Michael Gospodarek przedłużyli kontrakty z TBV Startem lublin

W ten sposób ważne umowy z „czerwono-czarnymi” ma już czterech polskich zawodników. Oprócz wspomnianej dwójki są to również Kacper Borowski i Wojciech Czerlonko.

Dziemba poprzedni sezon miał dość udany i zdobywał dla lubelskiej ekipy średnio 8 pkt na mecz. Średnio na boisku spędzał natomiast aż 25 min. Umowa, którą podpisał w poprzednim tygodniu obowiązywać będzie przez dwa lata.

Na roczny kontrakt zdecydował się z kolei Michael Gospodarek. W jego przypadku jest jednak w nim zawarta klauzula umożliwiająca przedłużenie umowy o kolejny rok. W poprzednim sezonie lublinianin spędzał na boisku średnio 14 min i zdobywał w meczu 5 pkt.

(KK)

Festyn i zlot. Lotniczy Dzień Dziecka



RADAWIEC Można było zobaczyć jak wygląda praca Aeroklubu Lubelskiego a przy okazji zrobić dobry uczynek i wesprzeć zbiórkę

pieniędzy na zakup pomp infuzyjnych objętościowych dla pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

W sobotę na lotnisku w podlubelskim Radawcu odbył się Lotniczy Dzień Dziecka. Atrakcji było sporo. Na wydarzeniu składały

się bowiem dwa wydarzenia – rodzinny festyn charytatywny i Ogólnopolski Zlot Samolotów Turystycznych. (AA)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To już 23. edycja ZŁOTEJ SETKI

– rankingu NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY

dziennik
WSCHODNI



ING

tublin
MIASTO INSPIRACJI

Idea Getin
Leasing

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

ENERGOZAM

BURY

Rimat
Pracownia Florystyczna
Małgorzata Strondu

WOJEWODA
LUBELSKI
Przemysław Czarnek

PREZYDENT
MIASTA LUBLIN
Krzysztof Żuk

BURMISTRZ
JANÓW LUBELSKI
Krzysztof Kołtyś

PREZYDENT
MIASTA CHEŁM
Jakub Banaszek

BURMISTRZ
MIASTA KRAŚNIK
Wojciech Wilk

STAROSTA
OPOLSKI

BIURO RZECZNIKA
Małych i Średnich
Przedsiębiorców

STOWARZYSZENIE
Lubelski Klub
Biznesu